Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVII. Kraków, poniedziałek 22 października 1934 Nr. 289

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś w numerze:

Wytrwać w walce o prawa Żydów w Niemczech

Warszawa. 20. 10. ŻAT. W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Mayzla w lokalu Centrali Związku Kupców plenarne posiedzenie centralnego komitetu antyhitlerowskiej akcji gospodarczej. W zebraniu, poświęconem omówieniu sytuacji bojkotowej, brała również udział delegacja zjednoczonego komitetu dla walki z prześladowaniami Żydów w Niemczech oraz zarząd Centrali Związku Kupców.

Po wyczerpującej dyskusji przyjęto do zatwierdzającej wiadomości uchwały prezydjum zjednoczonego komitetu, dotyczące pogłębienia akcji bojkotowej i w tym celu przyjęto szereg bardzo doniosłych uchwał, zdążających do realizacji tych zamierzeń M. in. uchwalono wydać odezwę do całego żydostwa, wzywającą do wytrwania w walce o prawa Żydów w Niemczech i pogłębienia akcji bojkotowej.

Ambasador Rzeszy w Waszyngtonie pod zarzutem uprawiania propagandy nazistycznej

Nowy Jork. 20. 10. ŻAT. Ambasador niemiecki w Stanach Zjednoczonych dr. Luther, w toku przesłuchania, jakie prowadzi komisja kongresowa, oskarżony został o pogwałcenie obowiązujących go jako ambasadora przepisów prawa międzynarodowego spowodu udziału w propagandzie nazistycznej. Ciężkie te zarzuty, które wysunął członek kongresu Mac Cormack, wywarły silne wrażenie w kołach amerykańskich.

Ciągnienie loterji klasowej

Warszawa, 20. 10 Sin. W dzisiejszem ciągnieniu Loterji padły większe wygrane na następujące numery: 10.000 zł wygrał nr. 164.458, — 5.000 zł nry: 136.017, 150.243, — 2.000 zł nry: 87.666, 178.919 — 1.000 zł nry: 16.638, 36.155, 46.140, 47.276, 78.535, 115.629, 129.082, 142.951, 174.916.

Parlament meksykański przeciwko biskupom

Paryż, 20. 10. (PAT). Z Meksyku donoszą: Parlament przyjął uchwałę, domagającą się, by prezydent Rodriguez wydalił z Meksyku wszystkich biskupów i arcybiskupów katolickich.

Współpracownik Pawelicza?

Bruksela, 20. 10. (PAT). W Liege aresztowano obywatela jugosłowiańskiego, nazwiskiem Stipo, którego rysopis odpowiada wyglądowi jednego z najbliższych współpracowników aresztowanego w Turynie dr. Pawelicza.

Kto mówi A ten musi powiedzieć B

„Oczywistem jest jednak, że proces deflacyjny, o ile nie ma zniszczyć samych podstaw równowagi gospodarczej, musi dotyczyć, chociażby w grubem przybliżeniu równomiernie wszystkich elementów życia gospodarczego."

Prof. Wł. Zawadzki

We wczorajszej „Gazecie Polskiej" znajdujemy obszerny wywiad, udzielony temu pismu przez ministra skarbu prof. Zawadzkiego w sprawie przygotowywanych ustaw oddłużeniowych dla rolnictwa. P. minister Zawadzki przytoczył przedewszystkiem szczegóły mających się ukazać ustaw, przyczem okazało się, że szczegóły te nie odbiegają zasadniczo od odnośnych wiadomości, jakie się ukazywały w prasie od czasu zapowiedzi p. premjera Kozłowskiego. A więc zapowiedział p. minister, że ulgi będą zróżniczkowane, przyczem dłużnicy zostaną podzieleni na trzy kategorje, tj. oddzielnie traktować się będzie oddłużenie małej własności rolnej, oddzielnie zaś oddłużenie średniej własności i wreszcie oddzielnie oddłużenie dużej własności rolnej. Najbardziej uprzywilejowaną będzie grupa drobnej własności rolnej, której zadłużenie ulegnie przymusowej konwersji. Konwersja ta będzie różna dla długów prywatnych i dla kredytu organizowanego, tj. bankowego. Spłaty kapitału długów prywatnych zostaną rozłożone na 14 lat przy obniżce oprocentowania do 3 proc. z prawem korzystania z bonifikat w razie przedterminowej spłaty gotówką przez drobną własność rolną. W przeciwieństwie do dotychczasowych ustaw oddłużeniowych, zapowiedziane oddłużenie nastąpi przymusowo, tj. z samego prawa. Oznacza to, że jeżeli dłużnik zechce rozłożyć spłatę kapitału dłużnego na 14 lat i obniżyć oprocentowanie do 3 proc. wówczas będzie on to mógł uczynić bez konieczności uciekania się do urzędów rozjemczych i bez porozumienia się z wierzycielem. Podobne dotyczy to kredytu zorganizowanego, tj. bankowego, gdzie zapowiedziane ustawodawstwo przewiduje dla instytucyj wierzycielskich przymus zawierania układów, bezwzględnych jeśli idzie o drobną własność, dla średniej zaś własności ograniczony do tych wypadków, kiedy zadłużenie nie przekracza 75 proc. wartości majątku. Oprocentowanie obniża się w tych wypadkach do 4 i pół proc. Widzimy zatem, że także i w nowem ustawodawstwie oddłużeniowem kredyt zorganizowany będzie wybitnie uprzywilejowany, przedewszystkiem dlatego, że przymus układania się z dłużnikiem rolniczym nie będzie powszechny, chociaż dość szeroki, oraz dlatego, że oprocentowanie będzie obniżone do 4 i pół proc., podczas, gdy przy konwersji długów prywatnych, tj. kredytu niezorganizowanego, oprocentowanie obniży się do 3 proc. Pozatem nowe ustawodawstwo przewiduje możność spłacenia w ciągu trzech lat każdego długu prywatnego, przekraczającego 500 zł. papierami wartościowemi, zarówno państwowemi, jak i listami zastawnemi towarzystw kredytowych — po kursie uprzywilejowanym. Wysokości tego kursu p. minister nie podał.

Zupełnie specjalnie traktowana będzie wielka własność rolna. Tutaj badać się będzie przedewszystkiem wysokość zadłużenia, przyczem jeżeli zadłużenie to przekraczać będzie 75 proc. wartości majątku, wówczas dłużnikowi takiemu nie będą przyznane ulgi. Tego rodzaju własność rolną nadmiernie zadłużoną pragnie zatem rząd usunąć z pod działania ustawodawstwa oddłużeniowego.

Jak z wyżej naszkicowanego planu oddłużenia rolnictwa wynika, największe ofiary w tej dziedzinie poniesie znowu grupa wierzycieli prywatnych. Nowem ustawodawstwem oddłużeniowem dotknięty będzie zatem kupiec, który dostarczył rolnikowi towary na kredyt, albo pożyczył mu gotówkę, dotknięty będzie rolnik wierzyciel, który pożyczył rolnikowi-dłużnikowi pieniądze i cała masa prywatnych wierzycieli, wśród których znajdują się ludzie bogaci, średnio zamożni i bardzo biedni. Rozumiemy doskonale potrzebę i konieczność przyjścia rolnictwu z pomocą. Kryzys gospodarczy na świecie i w Polsce rozpoczął się właściwie od spadku cen rolnych i załamania się rentowności warsztatów rolnych. W tej katastrofie rolnictwa nie ponoszą winę ani prywatni wierzyciele, ani banki, aniteż rząd. Wierzyciele prywatni i bank pożyczały rolnikom pieniądze nie dlatego, że przewidywali nadejście okresu ostrej deflacji, w czasie której będą mogli pobierać wysoki zysk deflacyjny. Kto wie, jak daleko zaszłaby dziś katastrofa rolnictwa polskiego, gdyby swego czasu wierzyciele nie sypali hojną dłonią kredyty rolnikom? Jeżeli zatem wierzyciele nie ponoszą winy w katastrofie rolnictwa, to dlaczego ciężar pomocy dla rolnictwa ma być niesiony. w przeważnej mierze przez nich? Przecież nie można pomagać jednemu w ten sposób, że się zabija drugiego!

Kwestje oddłużeniowe należą do bardzo ciężkich. Skoro bowiem należy pomóc rolnictwu, a pomóc można mu w pierwszym rzędzie przez ulżenie w ciężarach spłaty długów, to jak to zrobić, aby dłużnik otrzymał ulgę, a wierzyciel nie został zniszczony? Otóż można, naszem zdaniem, uczynić to w ten sposób, że ci wierzyciele rolnictwa, którzy w stosunku do innych osób lub też instytucyj także są dłużnikami otrzymają również pewne ulgi, tak, aby ciężar pomocy dla rolnicwa w formie ulg w spłacie długów nie spadł wyłącznie na ich barki. Wielokrotnie podnosiliśmy już, że jeżeli państwo domaga się od wierzycieli prywatnych przyjścia z pomocą rolnictwu przez konwersję długów i zniżkę oprocentowania, to winno tym wierzycielom ze swej strony zapewnić, że oni jako dłużnicy dostaną również ulgi od swych wierzycieli albo od rządu W systemie moratoryjnem kto powiedział A, ten musi powiedzieć B i C. Kupiec, który jest w stosunku do rolnika wierzycielem z tytułu sprzedanych na kredyt towarów lub pożyczonych gotówką pieniędzy i który równocześnie jest winien za towary fabrykantowi, albo też jest winien innemu obywatelowi, czy też instytucji z tytułu zaciągniętej pożyczki gotówkowej, musi uzyskać moratorjum, jeżeli państwo go zmusza do udzielenia moratorjum rolnikowi. W przeciwnym bowiem razie tylko na tego kupca spadnie cały ciężar sfinansowania moratorjum dla dłużnika rolniczego, co zrujnuje kompletnie kupca i wkońcu doprowadzi wprawdzie nie do ustawowego, lecz do faktycznego moratorjum długów kupca do jego wierzycieli Przedewszystkiem jednak moratorjum to winno być udzielone przez państwo, które powinno prywatnym wierzycielom rolnictwa skreślić z urzędu zaległości podatkowe, tj. ich długi w stosunku do państwa. Wprawdzie nowe ustawodawstwo oddłużeniowe przewiduje odpisywanie długów rolniczych przez Państwowy Bank Rolny, jednak nie wystarcza udział państwa w pomocy bezpośredniej dla dłużników rolniczych, lecz państwo musi okazać swą pomoc rolnictwu także pośrednio przez ulżenie katastrofalnej sytuacji prywatnych wierzycieli rolnictwa.

W tym związku pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na jeden moment. Oto państwo traktuje inaczej kwestję zadłużenia w stosunku do swych własnych dłużników i inaczej w stosunku do dłużników innych. W stosunku do własnych dłużników, tj. do płatników, posiadających zaległości podatkowe, państwo stosuje ulgi indywidualne, zależne od swobodnego uznania władzy skarbowej. System ten jest tak niesłuszny u władzy skarbowej, jak słusznym okazałby się przy stosunku prywatnego wierzyciela do dłużnika rolniczego. Stosowanie tego systemu przez władze skarbowe prowadzi bowiem do protekcjonizmu i nieprawordności, podczas gdy stosowanie zasady przymusu konwersji w stosunkach między wierzycielem prywatnym a dłużnikiem rolniczym prowadzi do tego rodzaju paradoksów, że dłużnik, który będzie w świetnej sytuacji finansowej uzyska przymusową ulgę od wierzyciela, który może okazać się skończonym nędzarzem a w dodatku także rolnikiem. Znaną jest bowiem rzeczą, że w zadłużeniu rolniczem wielką rolę odgrywają długi, udzielane gospodarzom rolnym przez innych rolników. W tej dziedzinie zatem mogą powstać wypadki jaskrawej wprost niesprawiedliwości. Utrzymanie zasady dobrowolnego układania się między wierzycielem a dłużnikiem byłoby tu jednak najlepszem, oczywiście, nie w tej formie, jak to miało miejsce dotychczas, gdzie istniała wprawdzie możność dobrowolnych układów w urzędach rozjemczych, ale gdzie równocześnie rozwijano gwałtowną agitację, wpadającą nieraz w przymus, w kierunku korzystania z usług urzędów rozjemczych.

I jeszcze jedno Nikomu nie musimy tłumaczyć, jak dalece ustawiczne wkraczanie państwa w stosunki między wierzycielem a dłużnikiem torpeduje podstawy kredytu w państwie. Każdy może łatwo wstawić się w położenie wierzyciela prywatnego, kupca, czy też rolnika i wyobrazić sobie, czy ludzie ci, którzy tyle pieniędzy tracą obecnie na pożyczaniu pieniędzy rolnikom, zechcą jeszcze kiedyś pożyczyć pieniądze rolnikom. Do takich refleksyj zmusza każdego fakt rujnowania jednych dla ratowania drugich. Natomiast nikt by o tem nie pomyślał, gdyby moratorjum nie było tak jednostronne i gdyby nie spadało całym obuchem tylko na jedną warstwę ludzi. Bo wprawdzie p. min. Zawadzki oświadczył, że akcję oddłużenia rolnictwa uważa za ostateczną, ale jednak, jeżeli nie w tej, to w innej dziedzinie każdy spodziewa się dalszej ingerencji ze strony rządu.

J. D.

Cesarz Puyi — [illegible] mongolskim



W Bardze odbył się kongres książąt mongolskich. Uchwalono tam nadać godność księcia mongolskiego cesarzowi Puyi — władcy Mandżuko. W ten sposób zadokumentowane zostało zacieśnienie stosunków między Mandżuko a Mongolją.

Po strzałach w Marsylji

Jugosławja w ciężkiej żałobie

(Od specjalnego korespondenta „Nowego Dziennika“)

Jugosławja okryła się w kilka godzin po ohydnej zbrodni w Marsylji ciężką żałobą. Rano, dnia 9 bm. zmienił kraj swe oblicze. Mimo szare dni robocze, pomimo ciężkiej co dziennej walki o byt, zmieniło państwo swój wygląd.

W pierwszym rzędzie miasta. Przez 3 dni z rzędu rozlegał się długi i przeraźliwy jęk dzwonów. We wszystkich kościołach dzwoniono w godzinnych odstępach czasu. Jugosławja jest krajem nawskroś agrarnym, większych miast — z wyjątkiem Belgradu i Zagrzebia — niema. W takim kraju są dzwony nawołujące do żałoby czemś szczególnie uroczystem. Leniwe tempo upalnych dni jesiennych i te setki rozkołysanych dzwonów budziły z zadumy... Pierwsze wiadomości bowiem nie wywołały żadnego zdenerwowania ale natomiast pewnego rodzaju ogłuszenie.

W urzędach pracuje się jak zwykle. Tylko biura i pokoje czarno udekorowane uświadamiają co się stało. Na rękawach wszystkich urzędników, począwszy od wojskowych poprzez urzędników komunalnych, i funkcjonarjuszy organizacyj, widnieje czarna opaska, znak żałoby po głowie państwa. Opustoszały kawiarnie zawsze gwarne i — przepełnione. Życie towarzyskie jakby zamarło, prawie że nie istnieje. Kraj pogrążony jest w żałobie po władcy i królu Bohaterze Zjednoczycielu Aleksandrze I, jak go teraz oficjalnie nazwano. (Viteszki Kralj Aleksandar I Ujednitelj).

Miasta przygotowują się na główną uroczystość pogrzebową, która odbędzie się dnia 18 bm. w Belgradzie i Topoli, dokąd przewiezione zostały zwłoki królewskie i tam też pochowane. W międzyczasie żałobny wygląd miast rzuca się w oczy. Prawie każdy dom — przedewszystkiem zaś wystawy sklepów, kin, przedsiębiorstw itd. — wystawił obraz zmarłego króla. Obrazy czarnem suknem obramowane znikają wśród kwiatów i wieńców. Niektóre ulice toną poprostu w powodzi świateł, co wskazuje na to, że każdy dom przyłączył się do żałobnej uroczystości. Zwłaszcza na ratuszach magistratów wystawione podobizny, przykryte czarnym kirem, o świetlnych krzyżach, robią nadzwyczajne wrażenie.

Od kilku dni Jugosławja względnie jej ludność zna jeden tylko temat, a tym jest tragiczny zgon monarchy. Nie mówi się o niczem i o nikim, jak tylko o 8 października. Prasa szczegółowo o każdym nawet drobnym szczególe pisze, informując czytelników o wynikach śledztwa, które na razie jeszcze nie zostało ukończone. Mordercą króla okazał się były członek macedońsko-terorystycznej organizacji, a później inspektor chorwackiej organizacji terorystycznej na Węgrzech Wład. Georgjew.

Traf chciał, iż zamachowiec, kilkakrotnie wenerycznie chory, jeszcze przed laty został operowany, tak iż na pierwszy rzut oka robił wrażenie obrzezanego. „Morderca obrzezanym“ były nagłówki jednej klerykalno chorwackiej gazety, za którą wszystko powtórzył z sadystyczną radością „Schwäbischer Beobachter“, organ naddunajskich szwabów. Wrogom żydostwa tym razem nie szczęściło się, gdyż lekarze rozwiali wszelkie domysły i kombinacje. Nie udało się zrobić z macedońskiego terorysty rumuńskiego Żyda...

Pozatem wykazuje prasa jugosłowiańska daleko idącą objektywność i rzeczowość. Nawet pierwsze nadzwyczajne wydania były umiarkowane i z podziwienia godną rozwagą pisane. Ból nie wytrącił z równowagi i nie zamącił spokoju. Zachowano równowagę ducha, nie dopuszczając do wybuchu gniewu.

Pociąg wiozący ciało zmarłego władcy na drodze Split—Belgrad zatrzymuje się — przynajmniej przez kilka minut — na każdej większej stacji. Na stację przybywają całe wsie. Prosty lud a zwłaszcza wieśniacy oblegają przejazdowe stacje, by tylko móc się dostać na miejsce, przez które przejeżdżać będzie pociąg ze zwłokami króla.

Czwartek zgromadził w Belgradzie miljon uczestników. Wyruszyła na powitanie swego bohatera cała Szumadja, skąd zawsze serbska nacja czerpała swe siły. To co się dzieje przekracza granicę pietyzmu. Nie należy bowiem zapominać, że prawosławna część państwa, podatnym jest gruntem dla irracjonalnych sił. Rozpoczęła się więc istna pielgrzymka. Po śmierci rośnie sława zamordowanego króla, w którym naród zawsze widział nie tylko dzielnego monarchę, ale przedewszystkiem cenił i kochał go jako dobrego człowieka.

Ale nie tylko rdzenna Serbja manifestuje w ten sposób swój szczery i głęboki żal, po śmierci władcy. Piszący te słowa miał sposobność widzieć i obserwować odruchową manifestację uczuć chorwackiego chłopstwa. — Po opuszczeniu Zagrzebia w najdrzenniejszej chorwackiej okolicy, Zagorju, chłopi, wiedząc, iż pociąg się nie może zatrzymać, gdyż plan tego nie przewidywał, stanęli zwartą masą na torze kolejowym i chórem, z którego dochodził płacz i szlochanie, domagali się zatrzymania pociągu. A później ta grobowa cisza, przerywana szlochaniem niewiast i dzieci. W otwartym wagonie z obu stron widać było trumnę, przed którą lud padał na kolana wołając: nasz król nie żyje. Wszystko to trwało zaledwie 2 minuty i już ruszał pociąg dalej. Tylko ta zwarta masa chłopstwa stała dalej zadumana, rozpłakana, rozczulona...

Udział Żydów we wszystkich tych uroczystościach aczkolwiek niezorganizowany, był szczery i spontaniczny. Nowego króla Piotra II powitał w Belgradzie w imieniu żydostwa naczelny rabin Dr. Alkalay. Na pogrzebie były reprezentowne poszczególne gminy żydowskie przez swych delegatów z rabinami na czele. Związek Gmin żydowskich i centralny komitet krajowej organizacji sjonskiej reprezentowali jugosłowiańskie żydostwo.

Dr. Chawes

Bruno Adler

Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha. 17)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

C. K. Sąd Okręgowy w Kuttenburgu, Oddział XI., 17 kwietnia 1899.

Wobec tego uzupełniają lekarze sądowi swe oświadczenie i stwierdzają: Trup był zupełnie wykrwawiony. Z cięcia na szyi musiała krew wypłynąć wartkim strumieniem, w powietrzu skrzepnąć, a ponieważ w tej formie nie mogła wyparować, ani wsiąknąć w ziemię, powinna była powstać kulowata masa. Nawet pod wpływem dwudniowego deszczu, spłukującego zwłoki, masa ta nie mogła zniknąć. Ponieważ przypuszczalnie dokonano zabójstwa w zagłębieniu, należy przyjąć, że krew nagromadziłaby się w jamie.

Wykryte ślady krwi nie odpowiadają jednak ilości, właściwej takiemu rodzajowi śmierci. Ziemia bowiem i garderoba były zaledwie zwilżone —

Radcy sądowemu Reichenbachowi zostaje oszczędzonem pogodzenie sprzeczności, objętych dawniejszemi i obecnemi oświadczeniami rzeczoznawców. Całkiem niespodzianie zaczyna dłuższy urlop. Polna z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że najwyższa władza sprawiedliwości straciła do niego zaufanie. Z dumą notuje „Deutsches Volksblatt“ sukces: interwencja Schneidera u ministra nie pozostała bez skutku. To samo powinno spotkać każdego żydowskiego pachołka, któryby dążył do zatuszowania jasnych faktów.

W ciągu tego tygodnia przybiera policyjne śledztwo całkiem inny kierunek.

W komisarjacie policyjnym na przedmieściu Pragi w Liebes zjawia się nocą, pędzony śmiertelną trwogą i szałem, jakiś człowiek; ściga go morderca z Polny. Pod wpływem manji prześladowczej mężczyzna ten, oknem domku, który zamieszkuje, wydrapał się na dach, a potem zeskoczył na dół. Aresztuje się go i stwierdza, że jest z zawodu kuśnierzem, nazywa się Janda, przez trzy tygodnie przebywał w okolicy Polny i że bezpośrednio po Wielkanocy powrócił do Pragi. Tu nie opowiadał o niczem innem, jak o mordzie w lesie brezyńskim; codziennie urządzał przechadzki na miejsce czynu, widział zwłoki, wie nawet, kto dziewczynie tak przeciął szyję. Nocami nie sypia wogóle, przyjaciela swego zamęcza, by go zastrzelił, z gazet wyławia gorliwie wszystkie nowości o Polnie. Internuje go się ze względu na wcale prawdopodobne pomieszanie zmysłów.

Bada się jego odzież. Na spodniach i palcie widoczne są liczne ślady krwi, wyprana koszula zdradza mnóstwo drobniutkich plamek. Przesłuchuje go komisarz policji Olic. Janda podaje dokładny opis czynu. „Stało się to o godzinie szóstej“ mówi niepytany i z miejsca dodaje: „Byłem jednak już o piątej na rynku“. — Skąd pochodzi krew na ubraniu?“ To nie jest krew! A jeśli przecież, to sprawca go obryzgał krwią, by na niego skierować podejrzenie. Zresztą wie o tem, że jest obłąkanym, lecz popadł w obłęd właśnie pod wpływem podejrzenia, jakoby dokonał mordu.

Któż mu to zarzucał? — Tego nie może powiedzieć, lecz on nie ma z tą sprawą nic wspólnego, natomiast uczynił to krewny jego i wymienia jakieś nazwisko. Potrafić, to onby już potrafił, bo na tyle czuje się silny, byłoby to fraszką z dziewczyną gdzieś się w lesie uporać, a potem zawlec ją na miejsce czynu! — Na podstawie czego przypuszcza, że dziewczyny nie zabito tam, gdzie ją znaleziono? — Ot tak, wyobraża to sobie. Wogóle wyobraża to wszystko sobie jak najdokładniej, w swoim czasie czytał powieść Zoli „Bestja w człowieku“ i tam natknął się na opis mężczyzny, który opanowany namiętnością ujrzenia nagiego ciała kobiecego poprostu oszalał. I to sobie wcale dobrze wyobraża...

Jakiś świadek podaje, że matka Jandy prała chustkę, przesiąkniętą krwią. Wychodzi ponadto na jaw, że Janda w ubiegłym roku, w czasie zaginięcia Klimy, był też w Polnie. Przeciwko wymienionemu przez niego krewnemu, gromadzą się też wcale obciążające zarzuty. Komisarz praski jedzie do Kuttenburga, stamtąd z prokuratorem i sędzią śledczym do Polny. Rewizje domowe i przesłuchania dostarczają, jak podaje szereg gazet, stuprocentowo pewnych dowodów. Do praskiej dyrekcji policji wysyła się podanie z prośbą o wydanie podejrzanego sądowi okręgowemu w Kuttenburgu, a „Prager Tagblatt“ umieszcza notatkę:

„W wyniku długotrwałych, w największej dyskrecji prowadzonych badań stwierdza się, z prawie niezachwianą pewnością, że mordercą nie jest Hilsner lecz Janda z Lieben. W każdym razie ma udział w zbrodni. Fakt ten zadaje kłam wstrętnym podejrzeniom, podsycanym przez pewnych, sumienia pozbawionych, prowokatorów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatnia rozmowa z Barthou

Do ostatniej chwili był optymistą

Włodzimierz d'Ormesson, ogłasza w redagowanem przez siebie „Figaro” rozmowę, którą miał z zamordowanym ministrem Barthou bezpośrednio przed jego wyjazdem do Marsylji. — Przytaczamy tę rozmowę, ponieważ zawiera spuściznę, jaką śp. Barthou zostawił swemu następcy:

„Barthou naszkicował coś w rodzaju pano ramy polityki europejskiej, a następnie niejako na zakończenie tak scharakteryzował sytuację Francji: Naogół położenie nasze nie jest złe, a ludzie, którzy wciąż tylko jęczą i krytykują, są albo złośliwi, albo — le piej powiedziawszy — ignoranci. Bo — proszę bardzo. Utrzymujemy najlepsze stosunki z Anglją, a jej pełne zaufania i serdeczne zachowanie się w Genewie — mogło nam sprawić tylko satysfakcję. W sprawie austr jackiej, która dla Anglji ze względu na tradycyjną obawę przed chaosem dunajskim, jest już bardziej skomplikowana, uczynił ga binet angielski wszystko, co tylko mógł. — Pozatem wznowienie deklaracji angielsko-francuskiej - włoskiej ma dużą doniosłość; trzy kraje oświadczają w rzeczywistości, że utrzymanie niezależności Austrji „inspirować będzie ich politykę też na. przyszłość”. Czyż można być bardziej pozytywnym i wyraźnym? Z Italją stosunki nasze stają się lepsze z dnia na dzień. Nie chodzi już więcej o nastroje pojednawcze, lecz o obopólną powa żną wolę porozumienia się. Naturalnie są techniczne problemy, których rozwiązanie — jest trudne, ale tak w Rzymie jak i w Paryżu dostatecznie silny jest duch polityczny, by znaleźć rozumne formuły. Nie potrzeba również podkreślać, że po stronie Małej Ententy wszystko jest w najlepszym porządku. Napewno można się było niepokoić spowodu niemieckich intryg w Jugosławji. Ale wszystko to odbywa się tylko na powierzchni. Król Aleksander jest człowiekiem bardzo mądrym, jest jednym z najwybitniejszych mężów stanu, których kiedykolwiek w życiu spotkałem. Będzie napewno zawsze prowadził politykę bardzo mądrą i zrównoważoną. A polityka mądra oznacza w tym wypadku: uspokojenie nad Adrjatykiem. Po stronie naszych przyjaciół polskich mamy coprawda pewne trudności. Kwestje procedury, do których przyłączają się kłopoty na tury wewnętrzno-politycznej. Ale i w tej dziedzinie nie trzeba przesadzać lub tragicznie koloryzować. Nasze stosunki z Turcją i Grecją są wyśmienite. Bułgarja zbliża się do Jugosławji, pokój na Bałkanie się organizuje. A Sowiety, spowodu których tak krytykowano moją politykę — pan zresztą też — zdaję sobie zupełnie sprawę z granic, których taka polityka nie może przekroczyć. Tak, ja ką ona jest, służy naszym interesom. Inaczej nie wziąłbym jej w rachubę. Niemcy są niespokojne i niepokoją innych, ale same się postawiły poza nawias europejskiej cyrkulacji. Niemcy mimo wszystko nie powiedziały jeszcze swego ostatniego słowa, tak w sprawie paktu wschodniego, jak i rozbrojenia. Nikt nie myśli o tem, by Niemcy „otoczyć”. Jeśli chcą w sposób rozumny z nami rokować, mają wszystkie środki ku temu. Widzi więc pan, że byłoby rzeczą równie głupią hołdować nierozumnemu optymizmowi, jak oddawać się systematycznemu pesymizmowi. Między optymizmem a pesymizmem jest dużo miejsca na rozsądną, realistyczną i wzbudzającą zaufanie politykę. A taką politykę chcę właśnie realizować”.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sprzedaż piwa wyłączona z pod ustawy antyalkoholowej

Ustawa antyalkoholowa ogranicza wolną sprzedaż piwa zależnie od zawartości w niem alkoholu. Ograniczeniom w sprzedaży nie podlega tylko piwo o zawartości alkoholu do 4 i pół proc., piwo o zawartości alkoholu ponad ten procent traktowane było tak jak trunki alkoholowe. Ograniczenie to ustalone zostało z tych samych względów z jakich ograniczono procent alkoholu w wódkach do 45 proc. Miały one na celu powstrzymanie konsumentów przed spożywaniem zbyt dużych ilości spirytusu w wódkach i w piwie. W praktyce ograniczenia te okazały się iluzoryczne, gdyż spirytus, który miał być sprzedawany tylko na cele leczniczo- domowe, używany był powszechnie do wzmacniania napojów alkoholowych.

Z tych względów Rada Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła projekt nowelizacji ustawy antyalkoholowej. Nowelizacja ta będzie przeprowadzona dekretem Prezydenta Rzplitej.

Dekret podwyższa dopuszczalną moc wódek z 45 na 55 proc. zawartości alkoholu, oraz wyłącza spod jej ograniczeń sprzedaż piwa, która odtąd podlegać będzie tylko obowiązkowi rejestracji.

Jednocześnie dekret upoważnia min. skarbu do zwiększenia miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych.

Dodatek do podatku dochodowego na cele szkolne

Jednocześnie z projektem opodatkowania kawalerów i małżeństw bezdzietnych istnieje projekt wprowadzenia nowego dodatku do podatku dochodowego, przeznaczonego na cele szkolne. Dodatek ten byłby w zasadzie płatny przez wszystkich płatników podatku dochodowego, jednakże zależnie od wysokości dochodu i ilości posiadanego potomstwa obowiązywałaby zasada tzw. degresji, to znaczy byłyby obniżane stawki, przyczem obniżka dochodziłaby do 100 pr. czyli równałaby się całkowitemu uwolnieniu od nowego podatku.

Ten dodatek oraz podatek od kawalerów i małżeństw bezdzietnych miałyby zastąpić projektowane opłaty szkolne.

Sprawa obniżenia ceny węgla i elektryczności

Pomimo zbliżających się mrozów sprawa obniżenia ceny węgla dotychczas nie została jeszcze ostatecznie załatwiona. Zależne jest to od stanowiska Ministerstwa Komunikacji w sprawie redukcji kosztów przewozu węgla. Dowiadujemy się, że obniżka wyniesie tylko 12 proc., zarówno dla węgla przeznaczonego na cele przemysłowe jak i prywatne.

Obniżka obowiązywać będzie dopiero od chwili ogłoszenia nowej ceny węgla w Wiadomościach Urzędu Statystycznego. Przypuszczać należy, iż ogłoszenie takie nastąpi w przyspieszonym terminie.

MIMOCHODEM

Wileński Filip z konopi robi z Imbera „rasistę“!

Miałem w gimnazjum profesora, który się o byle drobnostkę gwałtownie denerwował. Myśmy to w lot podchwycili i stale bombardowaliśmy naszego wychowawcę pytaniami, które wprawiały go w kłopot i wyprowadzały z równowagi. Jeden z niebardzo zresztą mądrych, ale zato pełnych tupetu kolegów, miał zwyczaj zasypywania denerwującego się profesora pytaniami a la „w jaki sposób powstało przysłowie: Wyszedł jak Zabłocki na mydle“. Pewnego razu zaskoczył profesora pytaniem o rodowód przysłowia: „Wyrwał się, jak Filip z konopi“. Mocno poirytowany nasz profesor, odpowiedział natychmiast: „Filipem z konopi jest każdy osioł, który się wyrywa nieprzygotowany i plecie duby smalone“.

Mimowoli przypomniałem sobie tę zresztą autentyczną historyjkę, przeczytawszy w „Słowie“ wileńskiem niebardzo mądrą notatkę p. t. „Imber-rasista“, podpisaną literkami „ski“. Typowy Filip z konopi, wedle lapidarnej definicji mego wychowawcy. Zamiast przeczytać spokojnie i z dużą korzyścią dla siebie najnowszą książkę S. I. Imbera p. t. „Asy czystej rasy“, wyrwał się pan „ski“ ze „Słowa“ wileńskiego z niedorzeczną polemiką. Gdyby się pan „ski“ spytał kogoś - swych żydowskich przyjaciół wileńskich, kim jest S. I. Imber, dowiedziałby się, że autor „Asów czystej rasy“ nie jest wcale „popularnym dziennikarzem żydowskim, piszącym po polsku“, lecz znakomitym poetą żydowskim, który w literaturze żydowskiej odegrał mniejwięcej tęsamą rolę, jaką odegrał Staff w literaturze polskiej. Nie musiał się zresztą informować, wszak we wspaniałej djatrybie polemicznej przeciwko K. H. Rostworowskiemu występuje Imber wyraźnie jako poeta żydowski.

Jest to jednak szczegół drugorzędny, bo p. Imber nie jest wprawdzie dziennikarzem, ale pełnym werwy i niebezpiecznym dla przeciwników publicystą. Chodzi jednak o coś zupełnie innego. Imber, analizując głośny swego czasu wykład p. Rostworowskiego, który w sposób demagogiczno-rasistyczny wyrzucał z polskiej poezji Tuwima i innych poetów pochodzenia żydowskiego, wykazuje przekonywująco zapomocą argumentów rzeczowych, popartych cytatami, jak dalece szkodliwe może być tego rodzaju „podejście“ do literatury. Wszystkie cechy rzekomo żydowskie, które p. Rostworowski odkrył w twórczości Tuwima, odnajduje po eta żydowski również w poezji rdzennie polskich poetów. Nie windykuje więc Imber Tuwima i innych pisarzy polskich pochodzenia żydowskiego dla żydostwa, bo zdaniem jego o formalnej przynależności pisarza do literatury decyduje język, w którym dany poeta pisze. A język nie jest rzeczą przypadku, lecz przemawia w nim gleba psychiczna, z której poeta wyrasta. Można z tem stanowiskiem się zgodzić, lub też z niem polemizować, ale pierwszemu lepszemu Filipowi z konopi nie wolno z wielkopańską grandezzą traktować pisarza tej miary, co S. I. Imber.

Nie wolno przedewszystkiem fałszować faktycznego stanu rzeczy. Pan „ski“ ze „Słowa“ wileńskiego oświadcza, że nie może być mowy o „zwróceniu“ żydostwu Tetmajera, lub Boya Żeleńskiego, ba, zachodzą nawet trudności z Kleinerem, Feldmanem czy Nussbaumami, bo wszyscy się wychrzcili, natomiast zwraca wspaniałomyślnie szereg publicystów i literatów, z których jedni też się wychrzcili, a inni jak Appenszlak lub Brandstätter, nigdy się swego żydostwa nie wypierali. Najkomiczniejszym jest jednak, gdy zwraca nam „zaślepionego, zacietrzewionego, nieprzejednanego, zaciekłego, zachłannego rasistę p. S. I. Imbera“. Ile przymiotników, tyle fałszów i kłamstw, a przedewszystkiem głupstwo wielkie. S. I. Imber jest poetą żydowskim, którego nam zwrócić nie potrzeba, chociaż ogłosił nieskazitelną i prześliczną polszczyzną, o której ze szczerym podziwem pisze prof. R. Dyboski, szereg dzieł w języku polskim.

Doprawdy obrzydliwą jest notatka wileńskiego Filipa, który wyrwał się nieprzygotowany i palnął — głupstwo. —sł.

Wiadomości z Palestyny

Kiedy zostaną przyznane certyfikaty na najbliższe półrocze

Palkor donosi z Jerozolimy: Egzekutywa Agencji Żydowskiej otrzymała od rządu narazie 1.200 certyfikatów na okres półrocza od października br. do kwietnia 1935. Jest to zadatek przyznany na żądanie Agencji żydowskiej celem uniknięcia przerwy w imigracji robotniczej, do czasu ustalenia dostatecznej kwoty imigrantów. Rokowania dookoła nowej kwoty certyfikatów trwają. Przypuszcza się, że rokowania zostaną zakończone jeszcze przed końcem października.

Konferencja dla wzmocnienia walki o pracę żydowską

Z inicjatywy związku kolonistów narodowych odbyła się w Tel Awiwie konferencja, poświęcona walce o pracę żydowską w przedsiębiorstwach żydowskich w Palestynie. W konferencji wzięły udział wszystkie ugrupowania oprócz rewizjonistów i czołowi przedstawiciele wszystkich partyj od Mizrachi aż do partji robotniczej. Przybyli tak że przedstawiciele gmin żydowskich oraz Naczelnego Rabinatu. Obrady zagaił kolonista Żuchowicki, a w prezydjum zasiedli: dr. Mossinsohn, dr. Sołowejczyk, rabin Meir Berlin i Sprinzak. Mowy powitalne wygłosili rabin Uziel i Grünbaum z Egzekutywy Agencji żydowskiej. Wyczerpująco oświetlili sytuację na rynku pracy dr. Mossinsohn, rabin Berlin i Remez. Po ożywionej dyskusji przyjęto rezolucję i stworzono centralny komitet dla prowadzenia walki o pracę żydowską we wszystkich przedsiębiorstwach żydowskich w Palestynie.. Konferencja zwróciła się do robotników i pracodawców z apelem, by uregulowali stosunki pracy na zasadzie wzajemnego porozumienia. Konferencja domagała się także przyznania większej liczby certyfikatów. (Palkor).

1420 rodzin osiedli się w Emek-Chefer

Na wielkim obszarze 30.000 dunamów w Wadi Hawarit (hebrajska nazwa: Emek Chefer), leżącym niedaleko Hajfy, osiedli się nagół 1.420 rodzin żydowskich. 11.000 dunamów otrzymało 573 rodziny stanu średniego, 9.000 dunamów przeznaczono dla 487 rodzin robotniczych, 4.500 dunamów oddano do dyspozycji Hapoel Hamizrachi, Jemenitom i grupie byłych legjonistów żydowskich. Jako rezerwę zatrzymano 550 dunamów. Na wielkiej przestrzeni Emek Chefer przystąpiono już do pracy nad budową nowych osiedli. Pierwsi przystąpili do kolonizacji robotnicy, którzy osiedlili się przy pomocy własnych oszczędności i przy pomocy pożyczek. Towarzystwo Jachin przeprowadza prace przygotowawcze dla grup stanu średniego. Spośród 80 rodzin legjonistów żydowskich osiedliło się już 30. Legjoniści otrzymali na ten cel 8.000 f. szt. zapisanych w testamencie przez zmarłego filantropa amerykańskiego Zundelewicza. (Palkor).

Klinika uniwersytecka w Jerozolimie

Jerozolima. (ŻAT). W nowym, budującym się obecnie na Górze Scopus szpitalu im. Rothschilda i Hadassy, który będzie zarazem kliniką Uniwersytetu Hebrajskiego, czynni będą, jak przewidują, wybitny radolog prof. Halberstädt i jego asystent dr. Georg Goldhaber, słynny ginekolog prof. Zondek, dr. A. Krebs (z Kaiser Wilhelm Institut für Physik) i inni. Nowy ośrodek lekarski będzie zaopatrzony we wszystkie najnowsze urządzenia lekarskie i niewątpliwie odegra doniosłą rolę w zakresie zdrowotności nietylko Palestyny, lecz także całego Bliskiego Wschodu.

Czasopismo żydowskie w języku arabskim

Kair. (ŻAT). Dziennikarz żydowski Saad Malki, który przez dłuższy czas redagował francusko żydowski tygodnik „Israel", zaczął wydawać czasopismo żydowskie w języku arabskim pt. „Al Szamasz". Pismo ma na celu pielęgnowanie przyjaznych stosunków między ludnością żydowską i arabską w Egipcie.

Uchodźcy żydowscy z Buchary

Jerozolima. (ŻAT). Na mocy przydzielonych przez Egzekutywę Agencji Żydowskiej certyfikatów imigracyjnych do Palestyny, przybyły dalsze 4 rodziny uchodźców żydowskich z Buchary, które przebywały dotychczas w Afganistanie. Ogółem przybyło już do Palestyny 65 rodzin uchodźców bucharskich. W Afganistanie przebywa jeszcze blisko 200 rodzin uchodźców.

Cierpienia oszukanych emigrantów żydowskich

Jerozolima. (ŻAT). „Al Islamia" donosi, że pewien przewodnik arabski w Damaszku podjął się przewiezienia do Palestyny 5 Żydów za wynagrodzeniem 30 f. szt. Po otrzymaniu pieniędzy Arab poprowadził emigrantów żydowskich przez Trans jordanję i zostawił ich w pustynnej miejscowości w pobliżu miasta Arbud. Przez dłuższy czas Żydzi błądzili po pustyni i wreszcie zgłosili się do władz. Emigranci zostali osadzeni w więzieniu.

Rozpoczęcie roku szkolnego

Jerozolima. (ŻAT). Z kilkudniowem opóźnieniem rozpoczął się rok szkolny w szkołach hebrajskich w Palestynie. Nauka odbywa się obecnie normalne. Zatarg między Związkiem Nauczycieli a Waad-Haleumi, który, jak wiadomo, objął po Agencji Żydowskiej nadzór nad szkolnictwem hebrajskiem, odnosił się do sprawy decentralizacji (przez objęcie odpowiedzialności za administrację szkół przez lokalne gminy żydowskie) oraz uposażeń nauczycielskich. Po wyrównaniu zatargu rozpoczęła się nauka w szkołach.

Bł. p. Róża Melzerowa

We Lwowie zmarła w ub. piątek znana działaczka sjonistyczna i społeczna bp. Róża Melzerowa. Wiadomość o zgonie wybitnej działaczki, pisarki i jednej z kierowniczych osobistości sjonistycznych wywołała powszechną żałobę. Urodzona w Parnofoku w r. 1880, od wczesnej młodości brała udział w pracy narodowej. W 1909 kładzie podwaliny pod nar. ruch kobiet żydowskich, obejmując i w ciągu 16-letniej prezesury świetnie rozbudowując zalążek tego ruchu: Koło Kobiet Żydowskich. W parze z tą działalnością idzie współpraca we wszystkich większych instytucjach i akcjach narodowych i społecznych (Egzekutywa Sjon., Ż. T. S. L., Tow. Warsztatów Rękodzielniczych, Centr. Komitet Ratunkowy, Centr. Komitet nad Sierotami i w. in.). Zadziwia ruchliwością inicjatywy i rozmachem. Ugruntowawszy jedną instytucję, już tworzy inną.

W uznaniu olbrzymich zasług narodowych i społecznych zostaje postawiona na listę kandydatów do Sejmu i w roku 1922 uzyskuje mandat poselski.

Czynną jest również na polu twórczości literackiej:

Z wydanych przez Zmarłą książek wymienić należy: „Z kraju nędzy", „Król chazarów" i dramat wystawiony na scenie lwowskiej z Siemaszkową w roli głównej p. t. „Matka". W tece pośmiertnej Zmarłej zostało jeszcze wiele nieogłoszonych powieści i prac publicystycznych.

W Zmarłej traci ruch sjonistyczny a przedewszystkiem społeczeństwo żydowskie we wschodniej Małopolsce jedną z najbardziej ofiarnych i aktywnych działaczek.

Cześć Jej pamięci!

Osiedle rolnicze inteligencji

W ub. tygodniu odbył się w lokalu „Keren Hajesod" we Lwowie przy współudziale p. Cwi Liebermana delegata Jewish Agency w Jerozolimie zjazd grupy (inteligentów) ze stanu średniego, dysponującej kapitałem po L. 1000 i wwyż — celem zorganizowania osiedla rolniczego w Palestynie. Osiedle powstać mające nazwano Irgun Atid.

Po dłuższej i wyczerpującej dyskusji postanowiono założyć gospodarkę mieszaną i wybrać odpowiedni teren pod kolonizację. W tym celu uchwalono wysłać do Palestyny inż. agr. Reifeisena (na własny koszt), który wspólnie z tow. Irgunu „Atid" dr. Spannem, dr. Manhartem, zamieszkałymi w Erec w koperacji z 3 fachowcami agronomami ze Stacji Doświadczalnej przy Jewish Agency w Rehowot wyszuka i zbada odpowiedni teren pod kolnizację i wypracuje plan osiedlenia.

Wybrano wydział, złożony z tow. dr. Spanna, dr. Manharta i inż. Reifeisena z siedzibą w Palestynie, dr. Besena i mgr. Adera z siedzibą w gołusie z tem, że wszelką korespondencję należy kierować pod adresem dr. Rubina Besena, adw. w Grybowie. Przyjmuje się jeszcze ograniczoną ilość zgłoszeń członków, dysponujących kapitałem po L. 1000 i wwyż.

Rejestracja rolników-Żydów w Polsce

W tych dniach odbyła się w Warszawie zwołana przez Związek Rolników i Ogrodników Żydowskich w Polsce, narada żydowskich właścicieli dóbr, na której omówiono sprawę zorganizowania Żydów trudniących się rolnictwem w Polsce oraz umożliwienia pozbawionym źródeł utrzymania Żydom osiedlenia się na roli. W tym celu wysłosowano listy do wszystkich gmin żydowskich z prośbą o zakomunikowanie danych o rolnikach żydowskich w obrębie poszczególnych gmin. Informacyj w tych sprawach udziela sekretarjat towarzystwa, codziennie od 12 do 3 popoł., Warszawa, Ogrodowa 5 m. 24.

Goebbels pragnie opanować całą niemiecką produkcję filmową

Praga. (ŻAT). Willi Haas pisze w „Prager Presse": „Pisaliśmy niedawno, że niemieckie urzędy filmowe opanowują całą produkcję filmową w języku niemieckim w Czechosłowacji. Cofamy to twierdzenie: faktycznie wspomniane urzędy opanowują produkcję filmową w języku niemieckim w całej Europie Środkowej... W produkcji kinematograficznej Żydzi brali owocny udział od pierwszych dni jej powstania. Wystarczy wymienić nazwiska Douglas Fairbanksa, Mary Pickford Ernst Lubicz, Charlie Chaplin (pół- Żyd) a może nawet Greta Garbo- Gustawsen, która według dobrze poinformowanych kół szwedkich pochodzi z rodziny patrycjuszów żydowskich. Żydzi zatem zdobyli sobie właśnie w twórczości filmowej niewątpliwe prawa historyczne, i tak samo jak np. w medycynie byłoby bezprawne wypieranie ich z tej sfery".

Wiadomości z kraju

Unieważnione wybory do Rad miejskich w wojew. kieleckiem

Wydział wojewódzki w Kielcach pod przewodnictwem wojewody dr. Wł. Dziadosza załatwił sprawę protestów wyborczych do Rad miejskich w 5 miastach na terenie województwa kieleckiego. Unieważniono wybory w Radomiu w 5 okręgach, w Sosnowcu w 2 okręgach, w Dąbrowie Górniczej w 3 okręgach, w Będzinie w 2 okręgach i w Zawierciu w 1 okręgu wyborczym.

Wybory uzupełniające odbędą się w listopadzie. W Radomiu wyznaczono wybory na 4 listopada. (e)

Budowa linji kolejowej Radom-Warszawa ukończona

Budowa linji kolejowej Radom—Warszawa i Kraków—Miechów została już zakończona. Na poszczególnych stacjach odbywają się obecnie prace elektryfikacyjne i roboty techniczne, mające na celu zabezpieczenie maximum bezpieczeństwa na terenie nowej, wspaniałej magistrali kolejowej. Odległość od Warszawy do Radomia została skrócona o 40 klm., czas przebycia tej drogi wyniesie 1 i pół godzin. Uroczystość otwarcia nowej magistrali kolejowej z udziałem p. Prezydenta Rzplitej, Rządu i władz odbędzie się dnia 20 listopada. Z dworca warszawskiego ruszy reprezentacyjny pociąg i przebędzie całą trasę Warszawa—Radom, Kraków—Miechów.

Rozszerzenie sieci poradni eugenicznych

Polskie Towarzystwo Eugeniczne prowadzić będzie w najbliższym czasie na szeroką skalę zakrojoną akcję organizowania nowych poradni przedślubnych i małżeńskich na terenie całej Polski.

W Warszawie istnieje obecnie 5 poradni eugenicznych, w tem jedna przy centrali PTE., dwie przy Ubezpieczalni Społecznej, oraz dwie przy miejskich ośrodkach zdrowia. Polskie Towarzystwo Eugeniczne dążyć będzie, aby na terenie Warszawy powstały poradnie przedślubne i małżeńskie przy każdym ośrodku zdrowia oraz przy każdej dzielnicy Ubezpieczalni Społecznej.

Poza Warszawą istnieją już poradnie eugeniczne w Łucku, Łodzi, Białymstoku, Wilnie, Poznaniu, Pabjanicach i Katowicach. Sieć tych poradni jest jeszcze niewystarczająca i konieczne jest rozciągnięcie jej na szereg mniejszych ośrodków miejskich i wiejskich. W najbliższym czasie powstać mają nowe poradnie we Lwowie i Krakowie.

Skazanie zabójcy właściciela ziemskiego

Onegdaj odbyła się przed sądem przysięgłych w Wadowicach rozprawa przeciw zamieszkałemu w Rajsku Ferdynandowi Sosnowskiemu, oskarżonemu o to, że dnia 23. VII. br. w Rajsku pod Oświęcimiem zabił właściciela ziemskiego Władysława Zwillinga, strzelając do niego czterokrotnie z karabinu oraz przeciw Franciszkowi Sosnowskiemu, oskarżonemu o to, że dostarczył bratu bezprawnie posiadany karabin systemu „Mauser“. Powodem zbrodni miało być zatrzymanie przez śp. Wł. Zwillinga 200 zł, które należały się F. Sosnowskiemu za wykonane roboty ziemne koło obwałowania stawu. Dnia 21. VII, gdy Sosnowski kategorycznie upominał się u Zwillinga o zapłatę, ten ostatni chciał mu dać 100 zł obiecując, że resztę zapłaci za pięć dni po sprzedaży ryb. F. Sosnowski nie przyjął tej kwoty, oswiadczając, że nie będzie czekał dłużej na wyrównanie swojej wierzytelności. Krytycznego dnia Sosnowski ponownie udał się do dworu a nie zastawszy tam śp. Wł. Zwillinga udał się za nim w pole, uzbrojony w karabin. Na grobli między stawami przyszło między nimi do ostrej wymiany słów, w wyniku której F. Sosnowski z strzelił śp. Wł. Zwillinga. W toku rozprawy oskarżony przyznał się do winy, wyjaśniając jedynie, że powodem zabójstwa była złość i nienawiść z powodu odwlekania zapłaty. Na mocy werdyktu przysięgłych Sosnowski Ferdynand zasądzony został **na karę dożywotniego więzienia, Franciszek zaś na 4 miesiące.** Sprawa ta wzbudziła duże zainteresowanie, zwłaszcza wśród sfer ziemiańskich ze względu na osobę ofiary zabójstwa. (F.)

Wampir radomski

Sąd okręgowy w Radomiu rozpatrywał sensacyjną sprawę J. Zdziecha o zamordowanie z chęci zysku 17-letniej Aleksandry Charzewskiej w zagajniku leśnym w drodze do Radomia. W lipcu br. Józef Zdziech zaofiarował się odprowadzić dziewczynę wracającą ze służby do wsi rodzinnej Kochanówka. Gdy zapadła noc, Zdziech rzucił się na swą ofiarę i dokonał na niej gwałtu. Następnego dnia o świcie rzucił się znowu na Carzewską i znęcał się nad nią, aż straciła przytomność. Wtedy zrabował Charzewskiej 10 zł i udusił ją pętlą. Trupa kobiety schował między krzaki. Poszukiwania za wampirem zrazu nie dały wyniku, gdyż trudno było zidentyfikować znajdującego się w stani rozkładu trupa. Schwytany przyznał się do morderstwa

Sąd skazał Zdziecha na 12 lat więzienia. Sąd uznał za okoliczność łagodzącą młodociany wiek skazanego. (e).

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO W PODGÓRZU. Onegdaj żegnała Org. Sjon. w Podgórzu prezesa Komitetu Lokalnego K. K. L. w Podgórzu, p. Mojżesza Altera z okazji jego alije do Erec. Tow. Alter był długoletnim radcą kahalnym z ramienia „Mizrachi“ w Podgórzu, i stał na czele akcji dla Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Odjeżdżającego żegnali w serdecznych słowach towarzysze Katz, Melzer, Scheinman i Dyr. Wiesenfeld, poczem p. Alter dziękował w dłuższem przemówieniu. Na tem samem posiedzeniu ukonstytuował się nowy Komitet Lokalny w następującym składzie: M. Melzer (prezes), S. Katz (wiceprezes), P. Scheinman (sekretarz), A. Klinger (skarbnik) i inni. Komitet przygotowuje plan, celem przeprowadzenia na wielką skalę akcji na rzecz K. K. L. w Podgórzu.

POSIEDZENIE RADY PARTYJNEJ RUCHU „TORA W'AWODA“ W KRAKOWIE. Dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie rady partyjnej ruchu „Tora w'Awoda“ dla Zach. Małopolski i Śląska z udziałem Lewi Jungstera z centrali warszawskiej. Rada Partyjna powzięła różne postanowienia w kwestji hachszary i Urzędu palestyńskiego, ponadto uchwalono całkowitą unifikację ruchu w Zach. Małopolsce z ruchem w Kongresówce. Centralą zunifikowanych okręgów będzie odtąd Warszawa, a do Naczelnego Kierownictwa ruchu „Tora w'Awoda“ w Polsce wstąpią z Zach. Małopolski tow. Bauminger Wolf, Halpern Naftali i Treller Szalom. W najbliższych dniach przyjeżdża do Zach. Małopolski z ramienia centrali warszawskiej tow. rabin R. Hurwicz, Anglister Cipora (dla Brurji) Safier Lea (dla Haszomer Hadati i hachszary).

Auto i turystyka

(Korespondencja własna.).

Paryż, w październiku.

W okresie nowego roku szkolnego i parlamentarnego, w okresie, w którym — jak mówią dowcipnisie — nareszcie będzie można odpocząć po wakacjach, zestawia się zwykle bilans ubiegłego sezonu letniego i napływu turystów zagranicznych. Pozycje tego bilansu mają wielkie znaczenie dla ogólnej sytuacji finansowej Francji, która czerpie znaczne dochody z ruchu turystycznego. Ożywione plotki w barze u Fouquet'a, gdzie spotykają się wszyscy po wakacjach, by wymienić wrażenia i podtrzymać nowe wiadomości, posiadają wagę większą, niżby się zdawało, a powodzenie jakiejś znanej plaży czy uzdrowiska nie jest tylko kwestją mody, ale sprawą ekonomiczną. odbijającą się na życiu gospodarczem danego departamentu.

Sezon tegoroczny nie był udany, ponieważ kuracje zdrowotne stosują się ściśle do barometru „prosperity“. Wydatki turystów zagranicznych we Francji spadły z około 12 miljardów franków w r. 1928 do 2.6 miljardów. Wśród kosmopolitycznych gości przeważali, jak zawsze, Anglicy, po nich zaś najliczniej przybyli Amerykanie, którzy jednak ograniczyli od r. 1929 swe wydatki na turystykę z 821 miljonów do 446 milj. franków.

Na wielkich arterjach szosowych, które prowadzą do Normandji, Bretanji, Cote Basque i Cote d'Azur, panował w roku obecnym ożywiony ruch automobilowy. Rozwój automobilizmu na niekorzyść podróży koleją jest w dobie kryzysu dowodem siły atrakcyjnej, jaką posiada samochód nawet dla konserwatywnych Francuzów, oraz umiejętnej propagandy przemysłu. Zniżkę podatków od samochodów przy równoczesnym wzroście taksy na benzynę wywołała pojawienie się na drogach i szosach wyciągniętych z lamusa „vieux tacots“, rozklekotanych landar, na których zagorzali miłośnicy turystyki przemierzają kraj wzdłuż i wszerz. Wśród publiczności podróżującej dominuje średniozamożne mieszczaństwo, stanowiące typ „Francais moyen“, który, wyjąwszy okresy łatwych zarobków, reprezentował zawsze kapitały Francji.

Do tego też „Francais moyen“ zwracają się fabrykanci samochodów i, rzucając na rynek nowe modele, liczą się przedewszystkiem z jego gustem i kieszenią. Niedawno otwarta ogromna wystawa automobilowa w Grand Palais, która jest wydarzeniem dnia nietylko w kołach specjalistów, ale wśród najszerszych sfer publiczności, wyobraża demonstrację maszyn o solidnej konstrukcji i cenie, nie sięgającej jeszcze coprawda ideału „pour toutes les poches“, ale mającej wyraźną tendencję zniżkową. Hasłem tej wystawy jest aerodynamika. Ostre profile nowych modeli stwarzają interesującą analogję między autem, które sunie po drodze, a dziobem okrętu, który pruje fale i aeroplanem, który przecina powietrze.

Postęp techniczny idzie w parze z ogromną dbałością o wygodę, komfort i o stworzenie wszystkich warunków, któreby przyciągnęły klienta. Z drugiej strony polityka cen wielkich przedsiębiorstw przemysłowych zmierza do przekształcenia przedmiotu zbytku, jakim jest samochód, na przedmiot koniecznego użytku.

M. C.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 54

PAŹDZIERNIK

21

NIEDZIELA

Zachód słońca 16 m. 22

1. Cheszwan 5695

Nowy dar dla Muzeum Narodowego w Krakowie

Odezwy i artykuły nawołujące do ofiar na rzecz budowy nowego gmachu, oraz do składania darów w postaci dzieł sztuki nie pozostają bez echa. Zakład witraży i mozaiki S. G. Żeleński w Krakowie złożył w darze Muzeum Narodowemu wspaniały witraż w szkle, projektu wybitnego artysty Józefa Mehoffera, profesora Akademji Sztuk Pięknych. Witraż ten skomponował artysta jeszcze w r. 1904. Nowy dar wykonany według akwarelowego kartonu, który jest w posiadaniu pani Żeleńskiej, zastosowany będzie w budującem się Muzeum, gdzie będzie bardzo dużo witraży zdobiło okna.

Treścią witrażu jest alegorja sztuki. Oto trzy postacie, z których pierwsza na lewo jest portretem żony artysty i przedstawia Poezję, inne zaś Rzeźbę i Malarstwo. Trzy kobiety, u stóp których spoczywa „Śmierć", prowadzą dyskusję na temat swego przeznaczenia „piękna i prawdy", które są wieczne.

Widzimy na obrazie tym, że autor nie kierował się utartym w sztuce zwyczajem kreślenia alegorycznych postaci w klasycznej nagości. Przystroił je według ówczesnej mody w suto fałdziste suknie. Nad postaciami rozpostarł ich genjusz szeroko skrzydła opiekuńcze. Lekki powiew unosi wstęgę z napisem: „Vita somnium breve". W cytacie tej mieści się cały sens filozoficznej treści kompozycji: życie jest krótkim snem...

Defraudacje w administracji klinik uniwersyteckich

(—) Głośna sprawa o wielkie nadużycia w administracji klinik uniwersyteckich w Krakowie, znajdzie obecnie swój epilog w procesie sądowym. W dniu jutrzejszym rozpocznie się w krakowskim Sądzie Okręgowym Karnym rozprawa przeciw Władysławowi Budziszowi i tow., oskarżonym o szereg nadużyć na szkodę klinik uniwersyteckich.

Oskarżeni odpowiadać będą również za inne czyny, jak usiłowane fałszerstwo pieniędzy. Głośna sprawa planowanego rozbicia skarbca na Wawelu, będzie niechybnie tematem omawianym na procesie.

Samobójstwo sierżanta

(—) W krakowskim Okręgowym Szpitalu Wojskowym pozostawał w leczeniu Władysław Tobik st. sierżant w st. spoczynku. W dniu wczorajszym Tobik popełnił samobójstwo, wieszając się na klamce u drzwi. Lekarz stwierdził zgon samobójcy. Przyczyną samobójstwa — rozstrój nerwowy.

—o—

— **PALESTYŃSKI ORGAN OGÓLNYCH SJONISTÓW, HACIJONI HAKLALI** przedrukował w całości artykuł pos. dra O. Thona o Radzie ustawodawczej, jaki ukazał się w „Nowym Dzienniku".

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** W środę 24 bm. o godz. 20 w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska l. 4, zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego. Porządek dzienny: 1) Dr. Bernard Kupczyk: „O djecie skutecznej w zespole asteniczno- bólowym i w innych zespołach neuropatologicznych". 2) Dr. Ludwik Gross: „Badania eksperymentalne nad nowotworami złośliwemi".

— **OTWARCIE NOWEGO LOKALU TOWARZYSTWA KRZEWIENIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA I REFORMY OBYCZAJÓW.** Jutro w poniedziałek o godz. 7-mej wiecz. uroczyste otwarcie nowego lokalu Tow. Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów połączone z zebraniem członków.

— **OTWARCIE STACJI MYDLNIKI WYMIJALNIA JAKO PRZYSTANKU OSOBOWEGO.** Dyrekcja OKP. w Krakowie komunikuje, że z dniem 1 listopada br. otwiera dotychczasową stację Mydlniki „Wymijalnię" położoną między stacjami Zabierzowem a Krakowem, jako przystanek osobowy o pełnym zakresie odprawy osób i bagażu

Znaczne nadużycia pieniężne w 20 p. p.

(—) Krakowskie władze wojskowe ujawniły ostanio znaczne nadużycia pieniężne w 20 pp. w Krakowie. Nadużycia mają sięgać kwoty 150.000 złotych.

W związku z tem wdrożone zostały dochodzenia, prowadzone przez V. dywizjon żandarmerji. Aresztowano 1 oficera, 3 podoficerów i 1 urzędnika intendentury.

Ze względu na toczące się śledztwo bliższe szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Aresztowani pod zarzutem sprzeniewierzeń

KATOWICE, 20. 10. (K). Jak się dowiadujemy, aresztowano w dniu wczorajszym na zarządzenie sędziego śledczego przy Sądzie okręgowym w Katowicach znanych na tutejszym gruncie Ignacego Riegera, zam. przy ul. Opolskiej 2 i Joachima Goldflussa, zam przy ul. Opolskiej 3. Aresztowani stoją pod zarzutem sprzeniewierzenia większych kwot na szkodę jednej z najpoważniejszych firm krakowskich.

Zachodzi podejrzenie, że aresztowani Rieger i Goldfluss dopuścili się sprzeniewierzenia także na szkodę innych osób, co wykaże dalsze śledztwo.

DZIŚ W BIELSKU:

UROCZYSTE OTWARCIE NOWOWYBUDOWANEGO LOTNISKA W BIELSKU - ALEKSANDROWICACH nastąpi dziś w niedzielę o godz. 14. W programie: przylot ekip lotniczych Śląskiego i Krakowskiego Aeroklubu, przylot pociągu szybowcowego ze Lwowa, pokazy lotniczo-akrobatyczne i t. p. Dojazd autobusami z ul. 3-go Maja w Bielsku.

TEATR MIEJSKI: Dziś o 16-ej: „Strassenmusik", operetka Pawła Schurka i Hansa Sassmanna (ceny zniżone). — Dziś o 20-ej „Märchen im Grand Hotel", operetka Pawła Abrahama.

W KINACH: Apollo: Wyrok życia. — Miejskie Bielsko: Nana (Anna Sten, wedł. powieści Emila Zoli). — Miejskie Biała: Czar walca wiedeńskiego (Leon Slezak, w jęz. niem.).

ROZMAITOŚCI

Pochodzenie Węgrów

Wyraz „Magyar" czyli Madziar jest pierwotną nazwą, którą określano przybyłe z latach 896—899 z nad brzegów Kamy (Rosja) plemiona Ungrów. Pod wodzą księcia swego Arpada dotarły konne zastępcy Magyarów poprzez przełęcze karpackie aż do dolin nadnunajskich i dorzecza Cisy. Stąd wojownicze zastępy madziarskie przedsiębrały liczne wyprawy aż do Francji i południowych Włoch. Z biegiem czasu nomadzi madziarscy stali się ludem osiadłym, przekształcili w rolników, pasterzy, nawrócili się na wiarę chrześcijańską za przewodem i przykładem księcia Gezy. W połowie dziesiątego wieku utrwaliły się granice i fundamenty państwa węgierskiego, na czele którego stanęła dynastja Arpadów. Przed wtargnięciem Magyarów do dolin naddunajskich istniało tutaj prawo Awarów, w skład którego wchodziły także różne plemiona słowiańskie osadnicy niemieccy. Awarowie zniknęli później prawie zupełnie. Czysty typ węgierski zanikł naskutek krzyżowania się ras w państwie Arpadów i tylko gdzieniegdzie jeszcze spotyka się wsie i osady z ludnością rasowo czystą.

PIERWSZE ATAKI ZIMY

Jedenaście dni po zmierzchu wczesnej jesieni nastąpiła już pierwsza ofenzywa zimy na Europę. Cały kontynent zalały już fale zimna i powietrza polarnego. W ślad za tem pojawiły się i pierwsze opady śnieżne, atakujące Europę od zachodu i od wschodu jednocześnie. Na naszych kresach wschodnio- północnych szalała już burza śnieżna, a w Austrji, na Śląsku spadły również obfite śniegi. W południowych Alpach austrjackich, w Styrji opady śnieżne wykazują grubość powłoki od 10 do 35 centymetrów. Front ataku zimowego posunął się na południe przez Belgrad aż do Brzegów Adrjatyku. We Francji zaobserwowano opady śnieżne w Wogezach, Alpach jurajskich, w Pirenejach i Masywie Centralnym. Śnieżna powłoka sięga 15 centymetrów grubości. Jak widać ze wszystkich biuletynów meteorologicznych z kontynentu europejskiego, zima podąża szybkimi krokami i zapowiada się groźnie.

NOWA BIBLJOTEKA W CAMBRIDGE

Król Jerzy V. dokonał w b. poniedziałek aktu otwarcia nowego gmachu bibljoteki uniwersyteckiej w Cambridge. Bibljoteka, jedna z największych i najbogatszych w świecie, posiada około 1 i pół miljona książek, a półki, na których są one ułożone mierzyłyby, wyciągnięte w prostej linji, 64 km. długości. Jednym z najcenniejszych skarbów bibljoteki jest oryginał słynnej biblji Mogunckiej, wydrukowanej na ręcznej prasie w 1456 r. w Moguncji. Biblja ubezpieczona jest na sumę 50.000 funtów szterlinów. Nowy gmach budował znany architekt angielski, sir Gilbert Scott, a koszty budowy wspaniałego gmachu wynoszą piękną sumę 300.000 funtów.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Uśmiech Anatola France'a

W dziesięciolecie jego śmierci

Niedawno przypomniał mi fejleton Raula Auernheimera, że dziesięć lat temu umarł Anatol France, spadkobierca mądrej ironji francuskiej, rozstrzygającej uśmiechem pobłażania najzawilsze kwestje życia. Doprawdy piękny fejleton napisał Auernheimer, krewny i uczeń naszego Teodora Herzla, który i tak już mieniący się tysiącem barw lekki i przewiewny fejleton wiedeński opromienił dobrocią miłującego serca. Fejleton wiedeński to specyficzność Wiednia, który od Paryża nauczył się sztuki konwersacji w sposób przejrzysty i dowcipny o rzeczach bardzo mądrych i głębokich. Napozór jest taka „Plauderei" tęczową bańką mydlaną, ale w tej bańce odbija się nieraz cały wszech świat.

Wróćmy jednak do Anatola France'a, którego 10-lecie śmierci przypomniał nam Auernheimer. Czy tylko dziesięć lat upłynęło? Zdawało się nam, że już wieki upłynęły od czasu, kiedy rozczytywaliśmy się namiętnie w utworach France'a i kiedy uśmiechaliśmy się do siebie jak augurowie rzymscy, usiłując naśladować wytworność mistrza i stanąć poza jeśli już nie ponad tak nudnemi bo siebie same zanadto poważnie traktującemi sprawami życia. Ulegaliśmy hypnozie fascynującego uroku mądrości Anatola France'a, który mógł sobie pozwolić na pobłażliwą i wyniosłą ironję, ponieważ niczem się nie przejmował, nigdy nie doznał rozkoszy demonicznego opętania wszechmocną jakąś namiętnością. Był epigonem klasy bogatej i sytej, która mogła sobie pozwolić na rozkosz bawienia się hasłami, zwiastującemi jej koniec. Anatol France był dalekim od opętania wszelakiego, a jedyną rozkoszą było dla niego myślenie. Gdyby nie przyjaźń ambitnej jego przyjaciółki pani de Caillavet, która za wszelką cenę chciała tego niezgrabnego i w gruncie rzeczy tylko sybarytę wykierować na wielkiego pisarza, byłby ten leń, za jakiego siebie France zawsze uważał, tylko czarującym causerem i przeszedł przez życie z ironicznym uśmiechem na ustach, nie dziwiąc się niczemu i niczem się nie przejmując. Pod dopingiem dopiero przyjaciółki zamykał się codziennie na kilka godzin w swej pracowni i szlifował swoje opowiadania, zaprawiając je gorzkim uśmiechem ironji. Burżuazja czuła się wtenczas mocno w siodle i mogła sobie pozwolić na zbytek ironizowała ze wszystkiego — nawet z nadchodzącej burzy dziejowej. Jakżeż dalekie są nam teraz te czasy! Kapitalizm dawno już przestał być siłą zaborczą a burżuazja nie flirtuje już z najbardziej czerwonym socjalizmem, jak to czynił jej ulubieniec francuski Anatol France.

Bo Anatol France był w ostatnich latach prawieże komunistą. Nie był to snobizm, jak utrzymywali złośliwi, ale raczej ciekawość intelektualna do niczego poważnego w życiu codziennem nie obowiązująca. Każdego człowieka myślącego, każdego wyznawcę jasnej bogini rozumu, nie chorującego na czkawki irracjonalizmu, charakteryzuje rzetelność intelektualna, która może być taksamo twórczą jak uczucie rozżarzone do czerwoności. Ta rzetelność intelektualna kazała Anatolowi France stanąć po lewej stronie barykady, gdy Francja przeżywała konwulsję dreyfusowską i uczyniła z niego ku własnemu chyba jego zdziwieniu pisarza rewolucyjnego. Burżuazja, gdy jest syta, solidna i pewna siebie, zdobywa się nawet na swe własne zaprzeczenie, nie przywiązuje bowiem wagi do piorunów, które uważa tylko za rekwizyt teatralny. Jest tak dalece pewna siebie, że malenki dreszczyk rewolucyjny przyjmuje z rozkoszą — zwłaszcza po sutym obiedzie. Teraz mieszczaństwo na tego rodzaju gest wobec rewolucji zdobyć się już nie może, teraz jej zbawcami są ponurzy prorocy faszyzmu i integralnego nacjonalizmu.

Jednej rzeczy tylko nie rozumiemy, dlaczego młody syn skromnego księgarza Thibauta nazwał siebie „Anatolem Francem". Czy nie mieści się w tem megalomanja? Tak się to nam napozór wydaje, a jednak nie jest to megalomanja. Rację ma bowiem Auernheimer, tłumacząc nam, że Anatol France pochodzi w prostej linji od Voltaire'a i że przeskoczył niejako swoje stulecie, by wrócić do swego prarodzica. Nie było w jego twórczości witalizmu, była tylko energja starej rasy, która uważa siebie za spadkobierczynią starożytnego Rzymu i gorliwie pielęgnuje kulturę wolności ducha. Ta kultura galijska przemawia do nas ze zapomnianych już dzieł Anatola France'a, kultura o jasnej architektonice i cofająca się jak przed dżumą przed wszelką mglistością i echami prainstynktów Kultura uśmiechająca się do nas mądrym uśmiechem ironji, bo wie, że jest stara i że na bestję w człowieku nałożyć trzeba kajdany.

Przyszły teraz inne czasy. Z jednej strony kapitalizm się wyczerpał, a burżuazja się przelękła i przestała się uśmiechać. Bestja zerwała łańcuchy i odbywa teraz pochód trjumfalny po świecie, wszędzie powstały obozy koncentracyjne, otoczone zasiekami drutów kolczastych. Nad światem panuje szaleństwo, które ma tylko grymas lubieżnego okrucieństwa. Wytworny uśmiech Anatola France'a wydaje nam się dlatego jakąś bajką zamierzchłą a Anatol France jest zupełnie zapomniany i nikt już teraz jego utworów nie czyta. Sięgnie po nie tylko człowiek zmęczony i smutny, by na chwilę chciażby zapomnieć o straszliwej rzeczywistości i przenieść się w inny świat, w świat rozumu, dobrotliwie oceniającego wszystkie ludzkie słabostki. Zwyciężył teraz we Francji znowu Zola, którego dzieła się czyta, ponieważ tkwi w nich żarliwość oskarżyciela i wyznawcy nowych czasów, tego samego Zoli, z którym Anatol France nie miał nic wspólnego, chociaż znaleźli się razem w obozie dreyfusistów — Zola jako namiętny oskarżyciel a Anatol France jako nieznoszący brudu kłamstwa intelektualista — Zola, którego nawet, nie powiem, że nienawidził, ale szczerze sobie lekceważył jako pisarza, który nie czytał autorów greckich i rzymskich...

Kiedy i czy nadejdą znowu czasy, do których przemówi znowu uśmiech Anatola France'a?

M. KANFER.

Anda Eckerówna

Ulice w słocie

O zmierzchy w październiku, wieczory gasnące —
Melodyjne pluskaniem, w mgłach srebrnych i szarych!
Gdy deszcz muzycznie płacze i łka przejmująco,
Jakby ktoś rzewnym smyczkiem grał na skrzypcach starych!...

Gdy idę, ot tak sobie, sennym, wolnym krokiem
I słucham jak ulica cieknie i chlupota —
I gdy spływa lirycznie z dachów rynien, okien,
Banalna, oklepana i wieczna tęsknota.

I kiedy widać w lustrze śliskich bruków lśniących
Blaski świateł rozkwitłych i gwiazdy malutkie,
A w pożółkłych kasztanach dzwoni wiatr marząco
Młodością moją dawną i samotnym smutkiem.

...Pachną liście strącone, uschłe serca kruche —
A latarnie w szarudze chwieją się i płyną
I idę tak w szelestach, szmerach i podmuchach,
W chrzęstach, kroplach i strugach, w tjulach i muślinach —

A księżyc — ten przechodzień, najmądrzejszy w świecie,
Szepce mi w mgle zbłąkany, cicho i jesiennie:
„Tak... tak już bywa — trudno..: Wszystko mija przecież,
Lecz słodki wieczór w deszczu powraca niezmiennie".

Dzieje Gustawa

(Juljusz Kleiner o Mickiewiczu [1])

Myślę znowu o zadawnionym sporze na temat historji literatury. Czy nie staje ona między twórcą a publicznością? Czy wielkie tomy naukowych monografij, czy ten ogrom filozoficznych dociekań nie przesłania naprawdę istotnych wartości poetyckiego dzieła? Patrzę czasem z melancholją na wybite kartoteki i zapytuję wtedy sam siebie czy sczasem, gdy... Ale chwilę już później przerzucam w zaferowaniu nowy przyczynek, zapominając o żywionej wątpliwości.

Tym razem refleksje na ten temat zbudziła książka prof. Juljusza Kleinera o Mickiewiczu.

Wielki ten tom, liczący ponad pięćset stron dużego formatu ,omawia dzieje życia i twórczości autora „Dziadów" do czasu wydania „Sonetów krymskich" włącznie. Napotykamy w nim prawdziwy ogrom szczegółów. — Ale tutaj budzą się również pewne zastrzeżenia...

Co w tej książce uderza przedewszystkiem, to brak wewnętrznej harmonji. Z jednej bowiem strony występuje pedantyzm, filologiczna ostrożność i dokładność a wślad za nią litanja odnośników, z drugiej zaś — rozlewne estetyzowanie i dowolne impresje. To jedno. A powtóre: autor, zgodnie z poczynioną we wstępie zapowiedzią, pragnie oddzielić życiorys Mickiewicza i tło historyczno-kulturalne od samej twórczości. — „Niech tło — pisze prof. Kleiner — uczyni dzieła wykwitami życia rozległego — niech izolacja pozwoli udostępnić twór artystyczny w jego samoistej plastyce..." Trudno powiedzieć, żeby autor wierny pozostał zapowiedzi, ponieważ niejednokrotnie łączy wymienione dziedziny. Ale zespolenia takie nie muszą być jeszcze wadą monografji. Gorzej jednak, że autor czyni to tam często, gdzie ani interpretacja przedmiotu ani bieg myśli bynajmniej takich kojarzeń nie wymagają. Kreśląc życiorys Mickiewicza, pamięta

*) Juljusz Kleiner: Mickiewicz (t. I. Dzieje Gustawa). Lwów, Wyd. Zakł. Narod. im. Ossolińskich, 1934.

prof. Kleiner o najmniejszej drobnostce. — Naskutek ogromu przyczynkarskich szczegółów zatraca się jednak proporcja epizodów. I znowu: nie to jest złe, że drobiazgi te autor uwzględnia, ale fakt, że nie potrafił (w tekście) zachować wobec nich dystansu i że szczegóły te przesłaniają nieraz ustępy w donioślejszem znaczeniu. To samo tyczy obrazu epoki: autor nie ogranicza się do nie odzownych rzeczy, lecz przytacza mnóstwo trzecio i czwartorzędnych wiadomości. — Wszystkie one mogą mieć i rzeczywiście ma ją duże znaczenie dla zrozumienia dzieł oraz czynników, które kształtowały osobowość Mickiewicza. Jednak z obrazem literackim dzieje się tak jak z malarskiemi portretami: tło nie powinno rozpraszać uwagi, lecz ją skupiać przez odpowiednie rozłożenie szczegółów. A takiej właśnie kompozycji szczegó łów brak w omawianej książce.

Najdotkliwsze usterki posiadają ustępy dzieła prof. Kleinera, poświęcone analizie utworów Mickiewicza. Omówienia te są bardzo rozlewne, ale obszerność ich idzie w parze z ogólnikowością kryterjów. Autor używa niejednokrotnie skompromitowanych już doszczętnie pojęć. Przeprowadzając naprzykład analizę „Ody do młodości" pisze o ekspresji poszczególnych samogłosek, o tem, że zapomocą ‚e' i ‚u' najłatwiej oddać wstręt i niechęć, a wydłużone ‚o' znakomicie itd. Podobne impresje znajdziemy również w analizie pozostałych dzieł Mickiewicza. I czytając je, przypominamy sobie mimowoli wszystkie koncepty na temat baudelaire'owskich fantazyj oraz teorji Mallarme'go o „barwie" samogłosek, zwłaszcza dowcip Ortwina, który wskazał, że od „św" zaczyna się i „święty" i „świnia", a zatem, że nie tkwi widoczne w tej zbitce nic specjalnego. Otóż: analiza, oparta na tego rodzaju kryterjach, niczego nie wyjaśnia i wprowadza tylko zamęt, pozbawiając czytelnika świeżości odczuwania dzieł poetyckich.

* * *

Celowo wymieniłem na początku wady i usterki dzieła prof. Kleinera, aby przejść — skolei do jego zalet.

Dodatnie strony nowej monografji o Mickiewiczu są niewątpliwe. Omawiana książka spełnia w wielkiej mierze dane we wstępie przyrzeczenie „wchłonięcia wiedzy dotychczasowej". Jest naprawdę skarbnicą wiadomości w tej dziedzinie, uwzględnia niemal wszystkie hipotezy, tyczące faktów niedość zbadanych. Obfituje w nowe przyczynki zarówno biograficzne i filologiczne, jak tyczące epoki oraz kulturalnych prądów na przełomie XVIII i XIX wieku. Omawia szeroko dzieła, których ślady spotykamy w utworach Mickiewicza, dając temsamem obraz narastania pojęć, pomysłów i poglądów, — słowem — ładunku twórczego autora ‚Dziadów'. Od dzieciństwa Mickiewicza począwszy, poprzez okres wileński i kowieński po pobyt w Rosji; od rodzinnego otoczenia poprzez postacie profesorów i filomatów po „przyjaciół Moskali"; od młodzieńczych sympatyj — Anieli i Joasi, poprzez „femme inspiratrice" całej twórczości — Marylę z Wereszczaków hrabinę Puttkamerową i panią Bovary kowieńskiego zaścianka — Kowalską, po muzy „Sonetów..." z Karoliną So bańską na czele, snuje się kalejdoskop osób i atmosfery wśród której żył, wzrastał i tworzył — On, primus inter pares. Napoty kamy wprawdzie i tu eufemizmy (o niektóre wartałoby się nawet poprawować), ale one nie mogą przesłonić znaczenia ogromu wiadomości. Dalej: nawet między wierszami, budzących grubą nieufność, rozstrząsań analitycznych znajdziemy mnóstwo celnych określeń. Tak np. w omówieniu „Ody do młodości", tuż po cytowanych wyżej refleksjach z dziedziny koloru samogłosek, znajduje się wniosek: „Czy „Oda"... jest arcydziełem? Wątpliwe to conajmniej. Ale z rodu pieśni, niosących moc i płomień. **Z tego samego rodu co „Marsyljanka"** (moje podkr.) Takich uwag jest moc; szkoda tylko, że spowija je puch dowolnie estetyzujących wywodów. A pozatem — te nawet przypisy, ten filologiczny, śmieszny przez wybujałość pedantyzm zawiera mimo wszystko — tak! — „biorącą" sugestję. Kto raz bodaj szperał po wyblakłych dokumentach i foljałach by uzgodnić małoznaczący szczegół, kto raz bodaj odczuł tę swoistą poezję drewnianych napozór przyczynków, ten —

Wogóle: djabelnie skomplikowana jest sprawa z tą „profesorską" historją literatury.

M. BORUCHOWICZ.

Kronika literacka

KURSY I UNIWERSYTET LUDOWY DLA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W LONDYNIE. Municypalność Londynu uchwaliła wprowadzić kursy wieczorne w języku żydowskim i zorganizować dla ludności żydowskiej uniwersytet ludowy, z ramienia którego odbędą się w dzielnicy żydowskiej wykłady z dziedziny historji, literatury i filozofji żydowskiej.

MAPA ARTYSTYCZNA ARTURA KOLNIKA. W Paryżu ukazała się mapa artystyczna znanego malarza Artura Kolnika, zawierająca 24 drzeworytów. Przedmowę do mapy napisał znany pisarz francuski Henri Barbusse.

DAWID HERMAN PRZYGOTOWUJE SZTUKĘ DLA TEATRU LUDOWEGO W NOWYM JORKU W Nowym Jorku powstał, jak już donieśliśmy, z rozbitków dawnego Żydowskiego Teatru Artystycznego Morrisa Schwarza, zespół dramatyczny, nazywający się „Teatrem ludowym". Pierwszą premjerą był „Wyrok", sowiecka sztuka p Zofji Lewitiny, drugą zaś sztukę przygotowuje znany reżyser Dawid Herman. Drugą premjerą będzie zdaje się nowa komedja Ch. Gottesfelda.

„NOWY TEATR DRAMATYCZNY" WE WARSZAWIE PRZESTAŁ ISTNIEĆ. Jedyny w Warszawie Żydowski Teatr Dramatyczny, którego kierownikem artystycznym miał być znany artysta żydowski A. Morewski, przestał już istnieć. Krótki był żywot tego teatru, który zdążył wystawić zaledwie jedną sztukę. Przyczyny fiaska doszukiwać się należy w kiepskiej organizacji. Tłómaczą nam to w listach ogłoszonych w prasie warszawskiej dyrektor M. Mazo i reżyser A. Morewski.

25-LECIE TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ DAWIDA BERGELSONA. 25 lat upłynęło od chwili ukazania się pierwszego utworu Dawida Bergelsona pt. „Arum Foksal". Dzieło to przeszło bez dużego echa, natomiast druga powieść Bergelsona „Po wszystkiem" stała się fundamentem jego sławy. Teraz Bergelson mieszka w Moskwie i ogłosił niedawno dzieło pt. ‚Birbidżaner". Twórczości tego wybitnego pisarza żydowskiego poświęcimy wkrótce obszerny artykuł.

„BIBLJOTEKA LAUREATÓW NOBLA" WZNAWIA SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ i zapowiada trzecią część powieści Knuta Hamsuna o „Auguście Pędziwiatrze". Tłumaczem jest Czesław Kędzierski, jeden z niewielu Polaków, znających język norweski. Nadto wyjść ma przekład powieści Kiplinga „Puk z Pukowej Górki" w przekładzie J. Birkenmajera.

KONCERT JANKIELA JAKO KONCERT CHOPINA. W wydanym ostatnio pod reżyserją dra Stefana Kołaczkowskiego pierwszym zeszycie „Marchołta" zamieszcza pan D. Wieloch hipotezę, jakoby koncert Jankiela miał być improwizacją na tle twórczości Chopina.

„ARKTYCZNA SYMFONJA". Pisma sowieckie rozpisują się szeroko o arktycznej symfonji S N. Wasilewski, napisanej na tle przygód Czeluskina. Kompozytor wykorzystał szereg motywów północnych, z któremi zaznajomił się podczas swej po-

Zgon słynnego nakładcy żydowskiego

Jak już pokrótce donieśliśmy, onegdaj zmarł w Berlinie znany nakładca Sami Fischer. Ze zmarłym schodzi do grobu osobistość, która wywarła olbrzymi wpływ nietylko na Niemcy, ale i na życie umysłowe świata całego. Zmarły urodził się dnia 24 grudnia 1859 w Słowacji. Swój nakład w Berlinie założył w r. 1886, tj. w okresie kiedy zjawił się na arenie życia umysłowego w Niemczech naturalizm tak w powieści jak i w dramacie. Powstało wtedy w Berlinie stowarzyszenie „Freie Bühne", którego inicjatorem był wielki niemiecki twórca teatralny Otto Brahms. W literaturze stawiał pierwsze kroki Gerhart Hauptmann. Sami Fischer zrozumiał wagę i doniosłość owych poczynań i oddał do dyspozycji rewolucji literackiej swój olbrzymi talent organizacyjny, zakładając czasopismo „Freie Bühne" i swój nakład S. Fischera. Z „Freie Bühne" powstał potem czołowy miesięcznik niemiecki „Neue Rundschau" na którego łamach zaczęli drukować swe utwory najwybitniejsi pisarze niemieccy. W „Neue Rundschau" ukazały się naprzód prawie wszystkie dzieła Hauptmanna, Schnitzlera, Hofmannstahla, Beera- Hofmanna, Hessego, a później ukazały się we wydaniu książkowem nakładu S. Fischera. Świetny ten organizator umiał przedewszystkiem werbować odpowiednich ludzi dla swego nakładu jako leaderów i kierowników. Przez długie lata takie funkcje w jego nakładzie sprawował Moritz Heiman, pisarz bardzo głęboki, nietyle płodny, ile będący źródłem insperacji dla młodych talentów, które otoczył opieką ojcowską. Hołd wdzięczności złożył Heimannow we swych wspomnieniach autobiograficznych zmarły przed rokiem wielki pisarz żydowsko-niemiecki Jakób Wassermann, którego nakład S. Fischera również przygarnął. W nakładzie S. Fischera pojawiło się wszystko, co życiu umysłowemu Niemiec, a w ślad za tem potem i Europy, nadawało barwę i aromat. Znaleźli u niego przytułek pisarze, którzy nie mieli żadnego uznania alboteż ciężką walkę o uznanie prowadzili w swych własnych ojczyznach jak Henryk Ibsen lub G. B. Shaw Czem był i jaką rolę odegrał potem Henryk Ibsen, nie trzeba chyba się rozpisywać. S. Fischer był też tym nakładcą, który okazał zrozumienie dla olbrzymiego talentu Tomasza Manna i wydał pierwszą dużą powieść („Budenbrocks") tego pisarza, obecnie najwybitniejszego reprezentanta piśmiennictwa niemieckiego. Z monografji Kloessera o Tomaszu Mannie dowiadujemy się, że ten spadkobierca starej patrjotycznej rodziny hanzeatyckiej jako dwudziestokilkuletni młodzieniec przebywał w Monachjum, gdzie był współpracownikiem i sekretarzem redakcyjnym „Simplicissimusa". Młody i wówczas zupełnie nieznany pisarz posłał nakładowi S. Fischera manuskrypt swej pierwszej zaradło obszernej powieści, a po kilku miesiącach otrzymał odpowiedź, która go uczyniła jednym z najsławniejszych ludzi w Niemczech. Za wielką zasługę S. Fischera uważać należy głównie to, że nie uganiał się wyłącznie tylko za zyskiem, że nie był nigdy rycerzem konjunktury, lecz popierał talenty niedostępne dla szerokiej publiczności, a przedstawiające równocześnie olbrzymią wartość dla elity umysłowej. Gdyby nie nakład S Fischera, nie dowiedzielibyśmy się nigdy o pisarzu tak oryginalnym i odbiegającym od przeciętnego poziomu, jakim jest bezsprzecznie Alfred Doeblin

Zdarzały się też i jego nakładowi pomyłki. Taką naprzykład pomyłką było odrzucenie powieści „Im Westen nichts Neues" Remarque'a, na której nakład Fischera się nie poznał, a która potem stała się największym sukcesem nakładu Ullsteina. Takie pomyłki były jednakowoż stosunkowo dość rzadkie.

Gdy „wybuchł" w Niemczech hitleryzm, nakład S. Fischera musiał, chcąc uratować swą egzystencję, dobrowolnie się „zgleichschaltować". Stracił na tem przedewszystkiem charakter czasopisma „Die neue Rundschau", z którego znikły prace publicystyczne, będące bardzo często niezwykle śmiałemi skrótami myślowemi i zawierające odważną analizę struktury gospodarczej i problemów kulturalnych epoki nam współczesnej. W swym oportuniźmie posuwał się nieraz S. Fischer zbyt daleko, wywierając niemiłą presję na swych autorów, by się politycznie nie angażowali Autorzy od niego zależni, nie chcąc stracić rynku księgarskiego, musieli niestety być posłuszni życzeniom swego nakładcy. Zbyt duże zrozumienie dla oportunizmu S. Fischera, który nie był bojową naturą, okazał też i Tomasz Mann. Działalność Fischera jako nakładcy w epoce hitleryzmu nie była też wolna od niesmacznego serwilizmu, o czem świadczy chociażby wydanie książki młodego autora niemieckiego Manfreda Hausmanna, zawierająca na pierwszej stronicy wstętny panegiryk, na cześć Goeringa. Historja literatury niemieckiej zapomni jednak te grzechy i uchybienia przeciwko dobremu smakowi wielkiego nakładcy, bo na szali zaważy jego pełnowartościowa działalność z okresu przedhitlerowskiego.

M. K.

dróży po Oceanie Lodowatym.

PARYSKA WYSTAWA 8-LETNIEGO MALARZA. W jednej z galeryj paryskich otwarto wystawę prac 8-letniego plastyka, który uprawia rysunek, malarstwo i grafikę.

NOWE DZIEŁO SHAWA. W Londynie ukazał się nowy tom Shawa, zawierający 777 stron. Jest to zbiór przedmów, któremi Shaw zaopatruje książkowe wydania swych dramatów.

BIBLJA PO CYGAŃSKU. Dr. Mann, lektor języka angielskiego na uniwersytecie w Bernie Morawskiem, tłómaczy Stary i Nowy Testament na język cygański. Tłómaczowi pomagają w tej pracy studenci pochodzenia cygańskiego.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI FIRDUSIEGO W TEHERANIE. Z okazji tysiąclecia urodzin wielkiego poety perskiego Firdusiego odbyły się w Teheranie uroczystości oraz kongres orjentalistyczny. W Meszedzie odbyło się w obecności szacha odsłonięcie pomnika Firdusiego. Na kongres orjentalistyczny przybyło 44 delegatów, reprezentujących 18 państw. Polskę reprezentował generał Januszkiewicz, prezes stowarzyszenia polsko-perskiego.

MISTERJUM HOFMANNSTHALA NA TLE PIRAMID. Słynne misterjum Hofmannsthala „Jedermann“ we włoskiem tłómaczeniu wystawione będzie w Egipcie na tle piramid. Główną rolę grać będzie Moissi.

POECI, AKTORZY I ŚPIEWACY NA LIŚCIE PROSKRYPCYJNEJ. Znany niemiecki autor dramatyczny Karol Zuckmayer, autor „Kapitana z Koepenick“, nawiasem powiedziawszy stuprocentowy aryjczyk, znalazł się na liście proskrypcyjnej hitleryzmu i nie może wrócić już do Niemiec. Zuckmayer ściągnął na siebie niełaskę tem, że napisał dla Elżbiety Bergner scenarjusz filmowy. — Także głośny aktor niemiecki Paweł Hörbiger nie będzie już mógł więcej występować w Berlinie, ponieważ z przekonań swych jest przeciwnikiem hitleryzmu. Trzecim, który się znalazł na liście proskrypcyjnej, jest głośny śpiewak Leo Ślezak, który zgrzeszył tem, że ożenił się z Żydówką.

Londyn–Melbourne w 3½ dnia!

Największy wyścig powietrzny świata

Dwudziesty października zapisze się wielkiemi zgłoskami w dziejach lotnictwa współczesnego, jako ważny etap w wspaniałym jego rozwoju. Minęło zaledwie 25 lat od przelotu Bleriota nad kanałem La Manche a dziś nowoczesny Ikar wznosi się do stratosfery, zmaga się już nie przez godziny, lecz przez długie dni z żywiołem powietrznym, a przestrzenie 1000-kilometrowe stały się dla „napowietrznych pożeraczy kilometrów“ — kocim tylko skokiem, jak wyraził się o wyczynach lotniczych Bernard Shaw.

Świat, opasany wędrówkami błyskawicznemi samolotów, zmalał. Utopja stała się rzeczywistością. Willy Post, człowiek, który dwukrotnie okrążył a raczej obleciał ziemię, podjął niedawno fantastyczny plan przelotu trasy Londyn—Melburne w stratosferze. Według jego śmiałych obliczeń, przestrzeń 22-ch tysięcy kilometrów — przebyłby w niewiele godzin. Willy Post, jednooki pilot, pojawił się na łamach prasy, jako stratosferyczny człowiek, odziany w ubiór, niemniej fantastyczny od jego planu. Słynny samolot „Winny May“ uległ całkowitej przebudowie, przystosowany do nowego zadania. Przypadek przekreślił jednak ambitne plany Posta. Podczas próbnego lotu, w chwilę po starcie, maszyna runęła na ziemię. Fatalny wypadek zlikwidował wielki projekt jednookiego Willy Posta.

Lot Posta miał być stratosferycznym odpowiednikiem wyścigu, największego w dziejach lotnictwa, jaki rozpoczął się w Anglji. — Z odległego o 80 kilometrów od Londynu lotniska Mildenhall wystartują dziś najszybsi lotnicy świata na najszybszych maszynach do wyścigu na trasie Londyn—Melburn, wynoszącej 22 tysiące kilometrów.

Przestrzeń tę, według obliczeń ekspertów, przebędą uczestnicy australijskiego lotu w trzy i pół dnia. Czas ten wydaje się fantastyczny i utopijny, jeśli zważyć, że rekordzista australijskich lotów Kingsford Smith — ustalił na tym szlaku czas — uznany zresztą za doskonały — 7 dni i kilkanaście godzin. Teraz coprawda, dwóch pilotów zajmie miejsce w każdym samolocie, co pozwoli na zmiany w prowadzeniu. Samoloty będą ponadto specjalnej konstrukcji, zdolne do osiągnięcia szybkości przeciętnej 400 kilometrów na godzinę. A jednak i mimo to: Londyn—Melburn w 3 i pół dnia?

Będzie to wspaniały triumf współczesnej techniki, gdyby choć jedna z maszyn, stających do wyścigu, dopięła wytkniętego celu w czasie, który wydaje się nieosiągalny!

Ponadto — ryzyko tego gigantycznego lotu jest niemałe Na oceanie Indyjskim zaczyna się teraz sezon mussonów. Nocne loty na olbrzymich etapach po 3.500 kilometrów w zmaganiu się z przewidywanemi burzami — to próba sił i odwagi, ciężka niepomiernie nawet dla lotników tej klasy, którzy stają na starcie w Mildenhall.

Obowiązkowe lądowania przewidziane są dla lotników w Bagdadzie, Alahabad, Singapur, porcie Darwin, Charleville — i wreszcie Melburne. Dozwolone są jednak również dodatkowe lądowania.

Do wyścigu stają asy lotnictwa światowego, m. in. Amerykanie Boeing, Lockheed, Douglas, Northrop, „latający djabeł“ — Roscoe Turner i latające małżeństwo“ angielskie, James i Amy Mollison, na maszynie „Kometa“.

Koszty l tu są olbrzymie. Udział każdej maszyny opłacony będzie sumą miljona prawie złotych.

Niemniej wysoka jest nagroda dla zwycięzcy: 10.000 funtów.

Po starcie z lotniska Mildenhall rozpoczęła się zacięta walka „najszybszych asów powietrznych na najściglejszych maszynach“ o pierwszeństwo w gigantycznym wyścigu australijskim, rozpoczęła się pogoń za fantastycznym rekordem: Londyn—Melbourne w 3 i pół dnia!



Małżeństwo Mollison na maszynie „Kometa“

RADJO

NIEDZIELA, 21. PAŹDZIERNIKA.

Kraków (304,3) 9 Audycja poranna, 9,45 Ze Lwowa: zapowiedź programu, 10 Z Łodzi: nabożeństwo, 10,55 Muzyka z płyt (religijna i popularna), 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorol.- rolnicze, 12,05 „10 minut o teatrze“, 12,15 Z Warszawskiego Konserwatorjum: poranek muzyczny. Wykonawcy: ork. filharm. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Mieczysław Fliederbaum (skrz.), 13 Feljeton: „Bombaj — wrota do Indyj“, wygł. Dr. Michał Siedlecki, prof. U. J., 13,15 Z Warszawy: d. c. poranku muzycznego, 14 Muzyka lekka z płyt, 15 Z Warszawy: słuchowisko wiejskie: „W zagrodzie wiejskiej“ w opr. Mieczysława Gajaka, 15,25 Pogadanka, 15,35 Muzyka z płyt, 15,45 Pogadanka rolnicza: „Małopolska hodowla bydła czerwonego polskiego w świetle lwowskiej wystawy jubileuszowej“, wygł. insp. Tadeusz Twardzicki, 16 Z Warszawy: Paul Cazin: „Bohater mimowoli“ tł. W. Lewika, 16,20 Z Katowic: recit. fort. Aleksandra Brachocskiego, 16,45 Opowiadanie dla dzieci starszych St. Kaszyckiego: „Dzieci polskie zagranicą“, 17 Muzyka do tańca w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. Dr. Adama Hermana, 17,50 Ze Lwowa: odczyt z cyklu Książka i wiedza pt. O książce Charlotty Bühler „Der menschliche Lebenslauf als psychologisches Problem“ wygł. prof. dr. K. Ajdukiewicz, 18 Z Warszawy: dramat Jean Cocteau „Rekin“, oryg. dramat radjowy Tad. Sygietyńskiego pt.: „Głos człowieczy“, 18,45 „Życie młodzieży“ pt. Śmierć harcerza- legjonisty“, wygł. płk. Tomaszewski, 19 Z Warszawy: koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Wanda Wermińska (sopr.), przy fort. prof. Ludwik Urstein, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: feljeton aktualny, 20 Z Warszawy: recital wiolonczelowy Enrico Mainardi, przy fort. prof. Ludwik Urstein, 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej“, 21,45 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich, 22 Z Warszawy: skrzynka pocztowo- techniczna, której koresp. bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel, 22,15 Koncert reklamowy, 22,30 Transm. z Londynu: muzyka taneczna, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05 —23,30 Z Warszawy muzyka taneczna.

Warszawa (1345) 9—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 9—12,05 p. Kraków, 12,05 „Co słychać na Śląsku?“ 12,15—14,40 p. Kraków, 14,40 Piosenki w wyk. I. Syma, 15 p. Kraków, 15,25 Skrzynka poczt. — St. Steczkowski, 15,35—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 9—15,25 p. Kraków, 15,25 Skrzynka leśna w opr. J. Barczyńskiego, 15,35—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 1,25 Koncert symfoniczny, wyk. ork. kobieca pod dyr. Lehnerta, 12,30 Muzyka operetkowa, 16,10 Koncert popularny, 18,10 Kwartet Beethovena, 20,10 „Rund um die Liebe“ — operetka O. Straussa, 22,55 Muzyka taneczna.

Rzym (420,8) 17,50 Muzyka lekka, 20,45 Koncert symfoniczny, 22,15 Muzyka operetkowa.

Praga (470,2) 19,20 Koncert na cytry, 20 Koncert symfoniczny, dyr. Weingarten.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 10. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 96.75. Tendencja mocna. **Papiery procentowe:** 4-proc. inwestycyjna 117.75, 4-proc. inwestycyjna seryjna 121.90, 5-proc. konwersyjna 67.80, 6-proc. dolarowa 74.88, 74.75, 7-proc. stabilizacyjna 79.38, 79.75, 79.50. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 123.65, Gdańsk 172.72, Holandja 358.70, Londyn 26.20, Nowy Jork telegr. 5.27, Paryż 34.90 i pół, Praga 22.10, Sztokholm 135.50, Szwajcarja 172.70, Włochy 45.35, Berlin 213.35. Tendencja niejednolita. Dalsza zwyżka Londynu oraz N. Jorku kabla.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 20. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.24 przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.23 oraz 5.25 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 20. 10. Ceny transakcyjne: owies 30 ton 17, 30 ton 17.50. Ceny orjentacyjne: pszenica 17.25—17.75 stale, owies 17—17.25 spokojne. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie nadal wyczekujące.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.21 i jedna czw., Londyn 15.11, Nowy Jork 3.04 i trzy czw., Bruksela 71.60, Medjolan 26.26, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.75, Berlin 123.30, Wiedeń oficjalny 72.75, Wiedeń noty 57.15, Sztokholm 77.85, Oslo 75.85, Kopenhaga 67.40, Praga 12.80 i trzy czw., Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.05, Helsinki 6,65, Japonja 87. Tendencja niejednolita. Zwyżka dewiz na Londyn, N. Jork, Sztokholm, Oslo i Kopenhaga.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 91, w Paryżu fr. fr. 1910, w Zurychu dol. 78.75 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 10. Kursy otwarcia: Dillonowska 86.625, Stabilizacyjna 133, Dolarowa 75, Warszawska 66.375, Śląska 68. Kursy zamknięcia: Dillonowska 88, Stabilizacyjna 133.75, Dolarowa 76, Warszawska 65.375, Śląska nienotowana. Tendencja mocna.

Apelacja Hauptmana odrzucona

Nowy Jork. 20. 10. PAT. Sąd apelacyjny odrzucił apelację obrońcy Hauptmana przeciwko wydaniu go władzom nowojorskim przez stan New Jersey.

Aktywna działalność polityczna Goeringa w Białogrodzie

Wizyta u królowej-wdowy Marji

Berlin, 20. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Białogrodu: Pruski prezes rady ministrów dr.(?) Goering złożył wczoraj przedpołudniem wizytę w Białogrodzkiem prezydjum rady ministrów premjerowi Uzunowiczowi. Premjer Uzunowicz przerwał toczące się wówczas obrady rady ministrów i odbył z premjerem Goeringem 20 minutową rozmowę. Premjer Goering udał się następnie do ministerstwa wojny, gdzie złożył wizytę ministrowi wojny Milovanowiczowi oraz szefowi sztabu generalnego gen. Nediczowi.

O godz. 14.30 premjer Goering został przyjęty przez królowę wdowę Marję jugosłowiańską.

Berlin, 20. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Białogrodu: Premjer pruski dr. Goering został wczoraj przyjęty na zamku Dedinje na specjalnem posłuchaniu przez królowę Marję jugosłowiańską. — Premjer Goering następnie został przyjęty na tym samym zamku przez królową Marję rumuńską oraz przez króla Karola rumuńskiego, który odbył z nim dłuższą rozmowę.

„Wieczorem premjer Goering złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Jewticzowi.

Emocjonujący start do wyścigu lotniczego Anglja—Australja

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 20. 10. (R) Dziś wczesnym rankiem o godzinie 6.30 z lotniska Mildenhall odbył się start 20 samolotów do lotu na trasie Anglja—Autralja. Na lotnisko w ciągu nocy przybyło 20 tys. osób, które ulokowały się na lotnisku w oczekiwaniu startu. Całe rodziny przyjeżdżały z dziećmi przywożąc z sobą jedzenie i gramofony, aby uprzyjemnić sobie długie czekanie. W hangarach mechanicy tymczasem czynili ostatnio przygotowania. O godz. 4-tej rano wyprowadzono maszyny z hangarów i ustawiono na linji startu. O godz. 6 min. 30 na dany znak wystartował pierwszy lotnik Mollison .Start pozostałych odbył się w sekundowych odstępach. Drugi z lotników startujących kpt. Stack po zrobieniu 150 jardów zawrócił jednak i startował poraz wtóry, gdy jak twierdzono, **chciał lepiej wyjść na zdjęciach kinematograficznych startu.**

Następnie startowały dwa samoloty holenderskie. Doskonały start Holendrów spotkał się z powszechnym aplauzem zgromadzonych tłumów. Następni z kolei lotnicy brytyjscy Jones i Waller, lecący na jednej maszynie, musieli powtórzyć start.

Start wszystkich samolotów odbył się w najzupełniejszym porządku z wyjątkiem powyższych dwóch uchybień, z których jedno spowodowane było własną winą pilota, a drugie jakąś niedokładnością.

Start samolotów, który rozpoczął się odlotem Mollisona o godz. 6.30 trwał wszystkiego 17 minut, tak, że odlot poszczególnych maszyn następował w ciągu 45 sekund.

Uchwały rady ministrów

Warszawa. 20. 10. PAT. W piątek, dnia 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem pana premjera Kozłowskiego posiedzenie rady ministrów, poświęcone rozpatrzeniu szeregu projektów rozporządzeń z mocą ustawy, które jeszcze w bieżącym okresie przedłożone zostaną panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. M. in. przedmiotem rozważań były projekty rozporządzeń o utworzenie związku rewizyjnego samorządu terytorjalnego i o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych, 4 projekty rozporządzeń, dotyczących oddłużenia rolnictwa, a mianowicie o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności funduszu obrotowego reformy rolnej, o ulgach kredytowych z tytułu zadłużeń w bankach państwowych i nowelizacja ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Pozatem rada ministrów przedyskutowała też projekty rozporządzeń, zawierających prawo o sądach pracy i nowelizację ustawy o ubezpieczeniu społecznem oraz rozporządzenie o połączeniu funduszu pracy z funduszem bezrobocia.

— Na skrzyżowaniu dróg pod Bordeaux nastąpiło zderzenie pomiędzy autobusem a samochodem ciężarowym. Katastrofa zakończyła się śmiercią 3 osób. 5 osób jest ciężko rannych.

Pochód „głodomorów“

Paryż, 20. 10 (PAT). Delegacja uczestników pochodu „głodomorów“ wzięła udział w posiedzeniu rady generalnej w Lille. Rada generalna powzięła uchwałę, domagającą się jaknajskuteczniejszej pomocy ze strony państwa dla bezrobotnych Francuzów Wniosek zgłoszony przez komunistów, domagający się, by zaprzestano wydalania robotników cudzoziemskich, rada generalna odrzuciła, przyjęto natomiast inny wniosek, w myśl którego wydalani z Francji robotnicy cudzoziemscy mają mieć pokryte koszta podróży do kraju pochodzenia.

Kiedy Laval pojedzie do Rzymu

Paryż, 20. 10 (PAT). Prasa przypuszcza, iż minister spraw zagranicznych Laval uda się do Rzymu prawdopodobnie dopiero po posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które zacznie się 13 listopada. „Petit Journal“ przypuszcza, iż przed wizytą Lavala odbędą się rokowania, których z taką niecierpliwością oczekuje opinja publiczna francuska, włoska i jugosłowiańska.

— Na szosie pomiędzy Kruszwicą a Chełmcami wydarzyła się katastrofa autobusowa. Samochód jadący z Inowrocławia wpadł na drzewo i uległ rozbiciu. 8 osób odniosło rany, w tem jedna bardzo poważnie.

Porozumienie i harmonijna współpraca

Pomyślne zakończenie rokowań Swiatowego Związku Ogólnych Sjonistów z Egzekutywą Sjońską

Londyn, 20. 10. ŻAT. Centralne Biuro Sjonistyczne ogłasza komunikat treści następującej: Rozmowy między Egzekutywą Sjonistyczną a Światowym Związkiem Ogólnych Sjonistów zakończone zostały w obecności członków Egzekutywy pp. Ben Guriona i Lockera oraz sekretarza departamentu organizacyjnego dra Lauterbacha, zaś z ramienia Światowego Związku Ogólnych Sjonistów obecni byli pp.: Bornstein (Rotterdam) Dr. Schwarzbart (Kraków), dr. Schmorak (Lwów), Kurt Blumenfeld (Jerozolima), dr. Martin Rosenblüth (Londyn). Osiągnięto całkowite porozumienie w sprawie wniosków, które zmierzają do wyeliminowania niedopuszczalnych metod w stosunkach między partjami, jak również w sprawie środków, które mają na celu wzmocnienie dyscypliny sjońskiej.

Egzekutywa przedłożyła projekt reformy organizacyjnej i postanowiono przyjąć propozycję w sprawie reformy szekla oraz procedury kongresowej po naradzeniu się z innemi ugrupowaniami. Przedstawiciele Światowego Związku Ogólnych Sjonistów wyrazili swą całkowitą zgodę na działalność polityczną Egzekutywy zarówno co do polityki ogólnej jak i co do metod pracy.

W obszernej dyskusji omówiono zagadnienie warunków pracy w Palestynie zarówno odnośnie do stosunków między pracodawcami i robotnikami jak i co do stosunków między samymi robotnikami. Uchwalono odroczyć decyzję w tej sprawie, jak również w niektórych innych sprawach do czasu, gdy Światowy Związek Ogólnych Sjonistów będzie mógł sformułować swą opinję po odbyciu dyskusji z jego członkami w Palestynie.

Na posiedzeniu końcowem, które odbyło się pod przewodnictwem p. Lockera, p. Ben Gurion podziękował obecnym za współpracę i dał wyraz nadziei, że dalsze rozważanie zagadnień, które wypłyną w toku obrad, umożliwia wzajemne porozumienie i harmonijną współpracę wszystkich sił konstruktywnych w ruchu sjonistycznym.

W imieniu Światowego Związku Ogólnych Sjonistów dr. Schwarzbart zapewnił Egzekutywę o dobrej woli Związku Ogólnych Sjonistów i pragnieniu osiągnięcia całkowitej jedności na gruncie wspólnego programu pracy.

Nowe przepisy o sądach pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 10. (Sin) Na piątkowem posiedzeniu rady ministrów uchwalony został m. in. projekt dekretu Prezydenta, zawierający nowe prawo o sądach pracy. Nowy dekret rozszerza zakres właściwości sądów pracy. W przyszłości podlegać im będą sprawy sporne cywilne, w których wartość sporu nie przekracza 10.000 zł., (dotychczas 5.000 zł.) Sądy Pracy będą orzekały w wypadkach sporów na tle stosunków w pracy, w umowach o naukę zawodową, w umowach o udzielanie nauki przez nauczycieli poza zakładami naukowemi i w chałupnictwie. Dopuszczono również właściwość sądów pracy w wypadkach, gdy prawa i obowiązki jednej ze stron przeszły na inną. W okręgach, gdzie niema sądów pracy, odpowiednie sprawy będą rostrzygane przez sądy grodzkie, jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przekracza 5.000 zł W sądzie grodzkim stosowane będą zasady procedury cywilnej, dopuszczeni jednak zostaną w tych sprawach pełnomocnicy stowarzyszeń zawodowych, dla których stosowane będą ulgi w dziedzinie kosztów sądowych.

Dekret wprowadza nową instancję tzw. sesję pojednawczą. Przewodniczący sądu pracy może skierować sprawę z urzędu albo na wniosek powoda na sesję pojednawczą, jeśli uważa, że sprawa może być załatwiona pojednawczym trybem. W sesji biorą udział dwaj ławnicy, jeden ze strony pracodawców i jeden ze strony pracowników, bez sędziego przewodniczącego. Ławnicy mają za zadanie skłaniać strony do pojednania. W razie niemożności osiągnięcia zgody, ławnicy mogą zaproponować stronom warunkową zgodę, odraczając sesję na czas do tygodnia. Dalszą inowacją jest przepis, wedle którego sąd pracy jest właściwy w wypadku współuczestnictwa w sporze, bez względu na ogólną wartość dochodzonych roszczeń. Dzięki temu grupa pracowników będzie mogła występować wspólnie w sporze przed sądem pracy, nawet jeżeli suma ich roszczeń będzie przekraczała 10.000 zł. Dekret wprowadza przyspieszenie postępowania, mianowicie, że okres czasu od wniesienia sporu do dnia rozprawy nie powinien przekraczać dwóch tygodni. Termin zapowiadania apelacji wynosi 3 dni. Wyrok sądu pracy z uzasadnieniem winien być sporządzony w ciągu tygodnia. Inowacją jest przepis, że sąd okręgowy nie może wstrzymać wykonania wyroku, którym zatwierdził wyrok sądu pracy. Kasacja będzie dopuszczalna, gdy wartość sporu przewyższy 300 zł. Wyrok sądu okręgowego jest natychmiast wykonalny.

Jeżeli idzie o koszta sądowe, to w sprawach do 50 zł. nie pobiera się kosztów. W sprawach do tysiąca złotych opłata wpisu stosunkowego wynosi połowę odpowiedniej opłaty wpisu stosunkowego, pobieranego w sądach powszechnych. Nowy dekret wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1935.

Krwawa tragedja w rodzinie żydowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 10. (Sin) W Dobryniu nad Drwęcą rozegrała się w rodzinie Joska Ruiny krwawa tragedja. Ruina od szeregu lat był chory na gruźlicę. Miał on młodą żonę i 11-letnią córkę. Żona robiła mu stałe wyrzuty, że nic nie zarabia i że jest chory i buntowała córeczkę przeciwko ojcu. Przed kilku dniami w głowie Ruiny powstał piekielny plan zemsty. W czasie snu oblał twarz żony esencją octową, zaś córce poderznął gardło brzytwą. Córka niebawem zmarła. Zawiadomiona o wypadku policja zastała żonę Ruiny w ataku histerycznym, zaś jego samego w tak ciężkim stanie, że musiano go przewieźć do szpitala do Grudziądza, gdzie w dniu wczorajszym zmarł na skutek gruźlicy. Przed śmiercią przyznał się do zbrodni, oświadczając, że chciał się zemścić na żonie, która kochała dziecko, jak nikogo na świecie.

Powrót z Białogrodu

Białogród, 20. 10. PAT. Król Karol rumuński wczoraj wieczorem opuścił Białogród w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Titulescu i swej świty. W ciągu nocy odjechali również z Białogrodu ministrowie spraw zagranicznych Benesz, Maximos i Ruszdi bey.

Dziś o godz. 9 rano odleciał samolotem z Białogrodu premjer Goering.

Paryż, 20. 10. ŻAT. Henri Bergson obchodził wczoraj 75-lecie swych urodzin.

Wybory do lwowskiej rady miejskiej — prawomocne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 20. 10. (O) Jak się dowiadujemy, władze nadzorcze odrzuciły protesty wyborcze w związku z ostatniemi wyborami do rady miejskiej we Lwowie, wobec czego wybory zostały zatwierdzone. Po otrzymaniu tej oficjalnej wiadomości, prezydent Drojanowski zwołał pierwsze konstytuujące posiedzenie nowej rady miejskiej na poniedziałek 22 bm. Porządek dzienny obejmuje dwie sprawy: ustalenie ilości stanowisk wiceprezydentów oraz ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków zarządu miasta, a to dla prezydenta, wiceprezydentów i djet dla ławników. Wybory prezydenta i wiceprezydentów oraz ławników odbędą się na specjalnem posiedzeniu, które zostało zwołane na najbliższą sobotę.

Prof. Czekanowski rektorem uniw. lwowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 20. 10. (O) Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Oświaty zatwierdziło wybór rektora we Lwowie Rektorem został wybrany prof. Czekanowski. Obecny rektor prof. Stefko ustępuje.

Fuzja banków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 10. (Sin) W Warszawie bawi naczelny dyrektor „Banca Commerziale Italiana" p. Augustino, który przybył do Polski dla odbycia rozmów z Bankiem Handlowym w Warszawie, którego jednym z akcjonarjuszy jest bank włoski. Wedle obiegających pogłosek wizyta ta zostaje w związku z projektem sfuzjonowania Banku Handlowego z Bankiem Angielsko-Polskim.

Dr. Sołowiejczyk litewskim konsulem generalnym w Palestynie

Jerozolima, 20. 10. ŻAT. B. litewski minister spraw żydowskich dr. Sołowiejczyk, który niedawno osiedlił się w Palestynie, został mianowany litewskim konsulem generalnym w Palestynie. Jego poprzednik dr. Rosenbaum niedawno opuścił to stanowisko.

Boks i — rasizm

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 10. (Sin) W dniu 26 bm. odbywa się spotkanie reprezentacyj bokserskich w Pradze, niemiecko-czechosłowackie. Czesi zaproponowali na sędziów Austrjaków i Węgrów. Niemcy nie sprzeciwili się temu, wysunęli jednak żądanie, aby żaden z arbitrów nie był Żydem. Sprawa się skomplikowała, gdyż okazało się, że wśród międzynarodowych sędziów Węgrów i Austrjaków niema ani jednego aryjczyka. Czesi trwają przy swoich sędziach, oświadczając, że nie widzą w ich pochodzeniu i wyznaniu powodów do kwestjonowania ich lojalności.

Zajścia antyżydowskie w kinach wiedeńskich podczas wyświetlania „Jud Süssa"

Wiedeń, 20. 10. ŻAT. Jak donosi „Neuigkeiten Weltblatt" w kinach wiedeńskich doszło do antysemickich ekscesów w czasie wyświetlania filmu „Jud Süss". Pisma prorządowe tłumaczą zajścia tem, że film zawiera momenty bluźnierstwa (?) i propagandy prożydowskiej. Policja nie potwierdza, aby w kinach doszło do takich zajść, władze zarządziły jednak opuszczenie pewnych fragmentów tego filmu.

Napad bandycki w Barcelonie

Barcelona, 20. 10. PAT. Banda złoczyńców usiłowała z bronią w ręku opanować kasę przedsiębiorstwa robót publicznych. Napastnicy natknęli się jednak na policję, która poczęła strzelać. Wywiązała się obopólna strzelanina. Jednego z napastników zabito, jeden z policjantów ciężko ranny.

Mała Ententa obraduje

Białogród, 19. 10. PAT. Dzisiaj rano o godz. 10.30 w gabinecie ministra spraw zagranicznych Jugosławji, Jewticza, zebrała się stała rada Małej Ententy.

Dzisiaj o godz. 17-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie przedstawicieli państw należących do porozumenia bałkańskiego. W posiedzeniu tem wezmą udział: minister spraw zagranicznych Grecji Maximos, minister Titulescu, minister spraw zagranicznych Rusz di-bej oraz minister Jewticz.

Jak aresztowano przywódców spisku

Paryż, 19. 10 (PAT). Cała prasa przywiązuje wielką wagę do aresztowania w Turynie przywódców ruchu chorwackiego dra Pawelicza i jego bezpośredniego współpracownika Kwaternika, który — jak się okazuje — jest poszukiwanym przez policję Kramerem. Aresztowanie odbyło się w warunkach następujących: Francuski urząd bezpieczeństwa otrzymał wiadomość, że Pawelicz i Kramer zbiegli przez Szwajcarję do Włoch. Niezwłocznie wysłano odpowiednią depeszę do policji rzymskiej, która obiecała dołożyć wszelkich starań do odnalezienia organizatorów zamachu marsylskiego. Aresztowanie nastąpiło w środę. Podano o niem do wiadomości publicznej dopiero wczoraj, ze względu na dobro śledztwa. Pawelicz ostatnio miał się poróżnić z przebywającymi w Szwajcarji emigrantami chorwackimi Krygniewiczem i Osuticzem, którzy nie zgadzali się na stosowanie terroru w walce politycznej. Na emigracji Pawelicz przebywał od roku 1928. Z ojczystego kraju wyjechał niedługo po zabójstwie deputowanego Radicza.

Wszystkie ostatnio dokonane zamachy terorystyczne w Jugosławji przypisują Paweliczowi.

Był on przez sądy jugosłowiańskie skazany zaocznie na śmierć. Przed wyjazdem do Turynu ukrył się w Pessaro, dokąd miał przybyć z Lozanny. — Drugi aresztowany Kwaternik-Kramer jest studentem, synem b. pułkownika armji austrjackiej, pochodzenia chorwackiego. Kramer brał bezpośredni udział w zamachu terorystycznym na lokal policji w Zagrzebiu.

Większość życia spędził w Niemczech

u swej siostry, która jest żoną jednego z przemysłowców niemieckich.

Pawelicz był w Marsylji z końcem września

Paryż, 19. 10. (PAT). Z Marsylji donoszą: Śledztwo w sprawie zamachu pozwoliło niezbicie stwierdzić, że dr. Pawelicz przebywał w Marsylji w końcu września. Pawelicz w towarzystwie jakiejś pani zatrzymał się w jednym z hoteli koło dworca 30 września. W rejestrach hotelu zapisał się, jako Padelescu, kierownik biura kolejowego w Bukareszcie. Pawelicz przybył do Marsylji z Paryża, nie zdołano jednak ustalić, dokąd udał się z Marsylji.

Inspektor policji francuskiej przybył do Turynu

Turyn. 19. 10. PAT. W związku z aresztowaniem dr Pawelicza i Kwaternika przybył tu inspektor policji francuskiej. Inspektor francuski nie mógł jednak zaznajomić się z rezultatami śledztwa, ani też sam zbadać aresztowanych, gdyż obowiązujące formalności międzynarodowe nie zostały jeszcze załatwione. Policja włoska zapewniła jednak inspektora francuskiego, że dwaj aresztowani teroryści posiadają wszystkie cechy charakterystyczne, odpowiadające opisowi zewnętrznemu dr. Pawelicza i Kwaternika.

W Asturji jeszcze niema uspokojenia

Straszne spustoszenia w Oviedo

Berlin, 19 .10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Madrytu: Sądząc z informacyj prasowych, w Asturji jeszcze nie nastąpiło zupełne uspokojenie. Policja i wojsko w wielu miejscach jeszcze likwidują grupy powstańców. W główniejszych miastach Asturji życie powróciło do warunków normalnych.

W Oviedo całkowicie lub częściowo podczas walk pożar zniszczył uniwersytet, bank asturyjski, dwa hotele, instytut angielski, sejm prowincjonalny, teatr oraz liczne domy mieszkalne. Ucierpiał również bardzo centralny gmach telefonów.

* * *

Madryt, 19. 10. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło zapomocą radja zaprzeczenie pogłosek przypisujących rządowi zamiar niekarania winnych ostatnich rozruchów.

Burzliwe sceny na rozprawie o nadużycia w wojsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 10. Sin. W toku przewodu sądowego, toczącego się w sądzie wojskowym przeciwko por. Gadomskiemu o nadużycia pieniężne w 21 pułku piechoty, doszło dziś do niebywałych scen. Oskarżony oficer już od początku rozprawy wykazywał znaczne zdenerwowanie, które dziś osiągnęło punkt kulminacyjny. Na pytania sędziów odpowiadał krzycząc, a prokuratorowi wogóle odmawiał jakichkolwiek wyjaśnień. Gdy przewodniczący zwrócił mu uwagę na niewłaściwość takiego postępowania, por. Gadomski podniósłszy głos, krzyczał: Nie pozwolę, aby tu na mnie krzyczano, Ja nie krzyczę. Przewodniczący usiłował uspokoić porucznika, lecz gdy to nie odniosło skutku, zarządził usunięcie go z sali rozpraw oraz przerwę.

Po przerwie porucznik został wprowadzony na salę. Tutaj złożył oświadczenie, że nie jest panem swoich nerwów i prosi o pozostawienie go na sali, przyrzekając, że będzie się spokojnie zachowywał. Po tym incydencie zabrał głos obrońca adw. Hofmokl-Ostrowski, stawiając wniosek o zbadanie stanu psychicznego swego klienta. W śledztwie, jak i przed sądem porucznik okazywał wielkie zdenerwowanie i zmniejszoną poczytalność, zaś podczas swego pobytu w szpitalu był badany przez lekarzy psychjatrów, którzy złożyli swe oświadczenie. Wnosi zatem, by zażądano od Ministerstwa Spraw Wojskowych aktów rewizyjnych oskarżonego oraz, by powołano do rozprawy dwóch ekspertów.

Prokurator sprzeciwił się wnioskowi obrońcy przedkładając jednocześnie sądowi zaświadczenie Szpitala Ujazdowskiego, gdzie pozostawał w leczeniu porucznik. Z pisma tego wynika, że oskarżony jest zupełnie normalny i nie zdradza żadnych patologicznych zmian. Sąd po naradzie postanowił zgodnie z wnioskiem obrony zażądać od ministerstwa aktów rewizyjnych oficera oraz wezwać dwóch lekarzy wojskowych-psychjatrów do udziału w rozprawie. Aż do tego czasu rozprawa została odroczona.

Audjencje na Zamku

Warszawa. 19. 10. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra komunikacji inż. Butkiewicza, a następnie posła polskiego w Teheranie, p. Hempla.

Warszawa—Poznań 3 godziny 8 minut

Poznań. 19. 10. PAT. Dziś, w piątek, o godz. 14-tej przyjechał na teren poznański wagon motorowy „Błyskawica" z fabryki H Cegielski w Poznaniu, przywożąc ze sobą przedstawicieli ministerstwa komunikacji, spraw wojskowych i prasy. Drogę z Warszawy do Poznania przebył ten wagon w 3 godziny 8 minut, jadąc z szybkością przeciętną 118 klm. na godzinę. Po krótkim pobycie w Poznaniu, zużytym na śniadanie i zwiedzenie fabryki Cegielskiego, goście odjechali tym samym wagonem około godziny 17-tej z powrotem do Warszawy.

Zniesienie dyrekcji K. P. w Stanisławowie

Warszawa. 19. 10. PAT. „Monitor Polski" z dnia 10 bm. zamieszcza pod pozycją 299 uchwałę rady ministrów z dnia 12 października 1934 r. w sprawie zniesienia dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Stanisławowie.

Według tej uchwały sieć kolejową, będącą w zarządzie tej dyrekcji, włącza się do dyrekcji okręgowej kolei państwowych we Lwowie.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie w terminie, określonym przez ministra komunikacji.

Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa. 19. 10. PAT. Nadzwyczajna sesja zgromadzenia Ligi Narodów, mająca zająć się zatargiem między Boliwją a Paragwajem, zwołana została na dzień 20 listopada.

Narodowo-socjalistyczny redaktor skazany przez sąd plebiscytowy

Saarbrücken. 19. 10. (ZAT) Są plebiscytowy w Saarbrücken, który rozpoczął swą działalność, rozpatrywał pierwszą rozprawę, w której w charakterze oskarżonego występował redaktor pewnego narodowo-socjalistycznego pisma. Został on skazany na karę grzywny w wysokości tysiąca franków za opublikowanie fałszywych zarzutów pod adresem żydowskiego mieszkańca Saarbrücken, któremu nadto redaktor ów odmówił zamieszczenia sprostowania w swojem piśmie.

Laval chce ściśle współpracować z parlamentem

Paryż, 19.10. (PAT). Minister spraw zagranicznych Laval, odbył dłuższą konferencję z przewodniczącym senackiej komisji spraw zagranicznych, sen. Berengerem, z którym omówił całokształt problemów z dziedziny polityki międzynarodowej. — Konferencja ta miała na celu nawiązanie jaknajściślejszego kontaktu ministra z pracą parlamentarną, na której bezpośrednią współpracę liczy minister Laval.

* * *

Paryż, 19. 10. (PAT). Senacka komisja dla spraw reformy ustroju państwa została zwołana przez przewodniczącego sen. Berengera na dzień 30 b. m.

Pochód bezrobotnych do Lille

Paryż. 19. 10. PAT. Grupa bezrobotnych, którzy, przed kilku dniami wyruszyli z różnych miejscowości na północy Francji, kierując się do Lille, wkroczyła do miasta. Pochód liczy zgórą 3.000 osób. Do pochodu przyłączyły się organizacje komunistyczne w Lille. Bezrobotni mają własną służbę organizacyjną, która pilnuje porządku i zapewnia dostarczenie prowiantów. Uczestnicy pochodu są nastrojeni pokojowo i żadnych incydentów nie zanotowano.

Kronika krakowska

Plenarne zebranie Sjońskiego Związku Obywatelskiego

Dziś o godz. 6.30 popołudniu odbędize się w lokalu Organizacji Sjońskiej przy ul. Dietla 107 zebranie plenarne Sjońskiego Związku Obywatelskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Zwi Liebermann- delegat Agencji Żydowskiej, wygłosi referat na temat: „Praktyczne możliwości osiedlenia się stanu średniego w Palestynie“ (po referacie udzielane będą odpowiedzi i informacje na stawiane pytania). 2) Wybór zarządu Związku.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w dzień: dr. Kelhofer Artur, Al. Krasińskiego 4, dr. Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26, dr. Pleszowski Ignacy, Jabłonowskich 22, tel. 135-38, dr. Silberberg Stefanja, Starowiślna 41; w nocy: dr. Dallet Zofja, Sarego 4, tel. 105-20, dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, dr. Kłeczek Stanisław, Szlak 20, dr. Mester Adolf, Wrzesińska 8, tel. 158-93.

— **DYŻURY APTEK.** Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Plac Zgody 18; tylko dzienny dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Kalwaryjska 27.

— **NA GAJ IM. RED. Dra BERKELHAMMERA** złożono w biurze Keren Kayemet Leisrael: stow. „Młode Wizo“ w Krakowie zł. 13,50 (1 drzewko) Natan Bystrycki (Jerozolima) zł. 13.50 (1 drzewko), Dalsze datki składać można w biurze Keren Kayemet Leisrael (Sarego 10) lub przekazywać na konto P. K. O. Nr. 404.041.

— **ATRAKCJE PAŹDZIERNIKOWEJ WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI.** Prócz 50-ciu eksponatów Wystawy zbiorowej prac J. iPeniążka zauważamy w salach krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, jeszcze z górą 160 pier wszorzędnych, wymownych dokumentów żywego rozwóju współczesnego malarstwa w Polsce. Głównego kontyngentu prac i artystów dostarczył, jak zwykle, Kraków, z licznym szeregiem rozsianych w Małopolsce środowisk ruchu artystycznego. Pokaźną pozycję w bilansie omawianej całości zajmuje twórczość E. Matuszczaka, oparta na bezpośredniem wrażeniu odbieranem przez artystę przy zetknięciu się z modelem, względnie z motywem. Są tu ztdatki niepowszednie i dobrze wróżące o przyszłości Kolekcja wnętrz kościelnych, motywów pejzażowych i architektonicznych L. Pinkasówny zdobywa uwagę widza ujmującą tematyką i nastrojowością. W tej salce też zapoznaje się bywalec wystawowy z plakatowo traktowanemi minjaturami J. A. Zaremby, malowanemi temporą lub rysowanemi piórkową techniką tuszem, względnie gwazzem, snutemi na maleńkiej przestrzeni (przeszło 20 sztuk w gablotce) z dużą biegłością w rysunku i kompozycji. W głównej sali trudno byłoby nie podkreślić sukcesu trzech plastyków z Krakowa, którzy wystąpili z okazałemi dokumentami swej akcywności twórczej. Siedem akwarel T. Grotta, cztery obrazy olejne F. Pautscha i trzy K. Sichulskiego, górują nad dwu i jednoliczbowemi kolekcjami nietylko samą liczbą, ale i rozmiarami i cechami indywidualnemi.

— **I. WYSTAWA W NOWYM DOMU PLASTYKÓW.** Dziś o godz. 11-ej przedp. odbędzie się otwarcie I. Wystawy urządzonej przez Zawodowy Związek Polski Artystów Plastyków w Krakowie. Wystawa ta mieści się w wielkiej sali nowozbudowanego Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 1. 3.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH.** W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie 24 wypadki płonicy, 15 odry, po 6 błonicy i nmmpsu, 4 róży, 3 duru brzusznego i po 1 paratyfusu B i nagminnego zapalenia opon mózgowych.

— **ŚWIŃSKA NIEDOLA.** Trynka Roman zam. w Krakowie przy ul. Zajęczej l. 3 znalazł na lewym brzegu Wisły porzuconą przez nieznanych sprawców niedobitą świnię wagi około 140 kg., którą dobito i pozostawiono u Trynka.

— **„EZRA CHALUCOWA“.** Walne Zgromadzenie Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą „Ezra Chalucom“ w Krakowie, we wtorek 30 bm. 8 wieczór w lokalu Mikołajska 9, I. p.

— **BŁAŻOWA.** Dziś wyjeżdża do Błażowej z ramienia Centrali „Ezry Chalucowej“ w Krakowie Tow. Mgr. Dornfest, sekretarz Kom. Lokal. „Ezry Chla.“ w Rzeszowie, celem zreorganizowania Kom. Lok. „Ezry“ w Błażowej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu komedja muzyczna Granichstädtena „Domek z Kart“. Wieczorem powtórzenie komedji Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“, która wystawiona będzie również we wtorek.

— „Lohengrin“ R. Wagnera dany będzie jutro o godz. 8 wiecz.

— **„LILA WENEDA“ DLA SZKÓŁ Z POZA KRAKOWA.** Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziło w sferach młodzieży szkolnej wystawienie „Lilli Wenedy“. Dyrekcja teatru miejskiego daje „Lillę Wenedę“ w poniedziałek na przedstawieniu popołudniowem o godz. 4-tej, dla szkół pozamiejscowych. Zamówienia na bilety należy zgłaszać w sekretarjacie teatru, tel. 101.76.

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Dziś w niedzielę nieodwołalnie ostatnie 2 pożegnalne występy R. Szoszany i M. Lampe na czele swego zespołu w świetnej pełnej humoru komedji muzycznej „Drei Dybukim“. Specjalna wystawa, 30 numerów śpiewnych melodyj ludowych i chasydzkich. Oryginalny taniec żebraków. Przedstawienia odbędą się o godz. 4-tej po cenach zniżonych i o godz. 9-tej wieczór po cenach popularnych od 80 gr do 2 zł. Sprzedaż biletów od godz. 10-ej przy kasie teatru Bocheńska 7.

— **CAŁY KRAKÓW W „BAGATELI“.** Publiczność wypełniająca do ostatniego miejsca codziennie teatr „Bagatela“ z entuzjazmem przyjmuje swoich ulubieńców z Lopkiem Boruńskim na czele. Dziś cztery przedstawienia rewjowe o godz. 3, 5, 7 i 9.

— **TEATR DOMU ŻOŁNIERZA** dziś 7'30 wiecz. poraz drugi świetna komedja Fredry „Gwałtu co się dzieje“. Na popołudniowem przedstawieniu o godz. 3'30 „Fruwająca dziewica“.

— **HANKA ORDONÓWNA,** świetna nasza pieśniarka, której każdy występ w czasie obecnego tournee koncertowego jest we wszystkich miastach entuzjastycznie przyjmowany, a publiczność wypełniająca po brzegi sale daje wyraz największego zadowolenia, podziwiając fascynującą interpretację aktorską i wysoki artyzm słowa naszej niezrównanej diseusy, wystąpi jeszcze raz w Krakowie, a to we czwartek 25 bm. w Starym Teatrze.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRJA: „Czy Lucyna to dziewczyna“ (Bogo, Smosarska)

APOLLO: „Nana“ (Anna Sten, Philip Holmes).

ATLANTIC: „Bitwa“ (Markiza Vorisaka), (Annabela, Inkiszynow, Charles Boyer)

BAGATELA: „Symfonja życia“ na scenie „Wiarówka w ruchu“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Nie pożądaj żony bliźniego twego“.

MUZEUM: „Tragedja na Mont Blanc“.

PROMIEŃ: „Zdobyć Cię muszę“ (Jan Kiepura) i „Dlaczego zgrzeszyłam?“ (Hellen Hayes).

SŁONKO: „Żółty książę“ i „Głos pustyni“.

SZTUKA: „Burza w szklance wody“.

ŚWIT: „Ptak i miłość“ (Slim Summerville).

„UCIECHA“: Wiosenna parada (Franciszka Gaal)

WANDA: „Miłość Tarzana“ (Johny Weismueller).

— **AKAD. ORG. „BAR-KOCHBA“.** Dziś, niedziela, Nadzwyczajne Walne Zebranie o godz. 7 wieczór punkt. w lokalu „Masady“ Halicka 4. Tamże wvisy i rejestracja uprawnionych do udziału.

— **„MORIJA“.** W niedziele i środy o godz. 7.30 w. seminarja z dziedziny judaistyki.

— **„CEIREI MIZRACHI“** urządza drugi kurs ślizarsko-posadzkarski w teorji i praktyce. Zgłoszenia codz. 8—9.30 wiecz. Dietla 11, do 25 bm.

— **BOCHNIA.** Dziś przyjeżdża delegat Centrali „Ezry Chalucowej“ tow. Dr. Sternberg, celem założenia Komitetu Lokalnego „Ezry“.

— **„EZRA CHALUCOWA“.** Dziś 12 w poł. posiedzenie w sprawie mającej się odbyć akcji na aliję w lokalu Mikołajska 9.

— **SANDECJA—NADWIŚLAN** zawody o wejście do kl. A. rozegrane zostaną dziś o godz. 2'30 pop. na boisku „Makkabi“. Ze względu na pierwszy występ Sandecji w Krakowie i charakter spotkania, zawody cieszą się dużem zainteresowaniem.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Kronika ropczycka

Z KAHAŁU. Zarząd Gminy żydowskiej w Ropczycach zamianował p. Dawida Hamera zastępcą podrabina z prawem wykonywania wszelkich funkcyj podrabinackich w gminie. Temsamem marzenia Meilecha Rubina, który po przegranej w walce o tron rabinacki śnił conajmniej o stanowisku dajena, prysły jak bańka mydlane. Obecnie utrzymują się uporczywe pogłoski w mieście, że „niekoronowana dynastja“ Rubinów wszczyna starania o zrealizowanie „pożyczek“, dokonanych wśród swoich zwolenników na grubsze sumy. „Wierni“ przepadłego kandydata rabinackiego nie myślą jednak wcale o zwrocie swemu „rebemu“ pieniędzy i dlatego spodziewać się należy w tut. sądzie procesów o przewodzie wprost rewelacyjnym.

POWODZIANIE PŁACĄ GRZYWNY. Jak już donosiliśmy, urzęduje w Ropczycach od kilku tygodni stały inspektor sanitarny, który od czasu do czasu „wizytuje“ kupców ropczyckich, by za „nieporządki“, wywołane powodzią lipcową, ściągać od nich z miejsca doraźne grzywny kilku czy nawet kilkunastu złotowe. Nie wiemy, co za cel przyświeca p. inspektorowi sanitarnemu, który ostatecznie widzi ogrom tej ruiny i spustoszenia, poczynionego przez żywioł w lipcu br., by za nią (za tę ruinę) karać jeszcze ofiary. Władze miarodajne winny położyć kres tym niepożądanym obecnie „wizytom“ sanitarnym na terenach, nawiedzonych powodzią.

W CAŁYM POWIECIE WRE WALKA MIĘDZYRABINICZNA. W czasie, kiedy w Ropczycach walkę rabinacką należy uważać za zakończoną, w sąsiednich miasteczkach powiatu zaczyna ona przybierać na sile. Jak w Ropczycach, tak też w Dębicy, Pilźnie, Sędziszowie — obok prawowitego rabina gminy, osiadł „rabin“ nieoficjalny, który w małem gronie swoich zwolenników szerzy zamęt wśród ludności żydowskiej poszczególnych miasteczek. Jest to stan, godny tylko pożałowania, dla którego nie widać jednak ratunku w najbliższej przyszłości. (Liehr).

Z Nowego Targu

ZARZĄD MIEJSKI. Władze nadzorcze zatwierdziły wybór p. Mgra Stachonia na zawodowego burmistrza i wybór ławników pp. Dr. Izraela Hammerschlaga, Jończego i Klimowskiego. Wobec rezygnacji sędziego p. Wierciaka ze stanowiska wiceburmistrza mają się odbyć wybory nowego wiceburmistrza.

KOMISJE RADY MIEJSKIEJ. Rada miejska dokonała wyboru 7 komisyj, a mianowicie rewizyjnej, finansowo- budżetowej, gospodarczej, rolnej, opieki społecznej, dyscyplinarnej i Komitetu rozbudowy miasta. Z radnych żydowskich, którzy należą do Klubu B. B. W. R. weszli do komisji finansowo- budżetowej p. Dr. Kolber, do komisji gospodarczej pp. Dr. Hammerschlag Izrael, Hammerschlag Ignacy i Fischgrund Henryk, do komisji opieki społecznej p. Fischgrund, do komisji dyscyplinarnej p. Dr. Kolber, zaś do Komitetu rozbudowy miasta p. Hammerschlag Ignacy.

PRZEBUDOWA BUDYNKU SĄDOWEGO. Z inicjatywy burmistrza p. Mgra Stachonia i naczelnika Sądu p. Celewicza odbywa się w szybkiem tempie przebudowa budynku sądowego, stanowiącego własność miasta tak, że za jaki miesiąc znajdzie pomieszczenie w tylnej części budynku, odpowiednio urządzonej tut. Sąd grodzki, a nadto będą się tam mogły odbywać rozprawy Sądu Okręgowego z Nowego Sącza na sesji wyjazdowej.

KEREN KAJEMET. Zakończone onegdaj obliczenia dochodów z ubiegłego roku wykazały, że tut. Komisja K. K. osiągnęła kontyngent, mimo nadzwyczaj ciężkich warunków gospodarczych ludności żydowskiej, pogorszonych klęską powodzi. Osiągnięte wyniki pracy świadczą o wielkiem przywiązaniu społeczeństwa żydowskiego do ideału odbudowy Palestyny, które należy odpowiednią pracą wykorzystać. Celem usprawnienia pracy została Komisja K. K. onegdaj zreorganizowana i ukonstytuowała się, wybierając prezesem dotychczasowego prezesa tow. Dra Mindelgrüna, wicepr. tow. Tillingerową, sekretarką tow. Feldschreiberównę zaś skarbniczką tow. Stannerową. Komisja przystąpiła już do pracy, w której życzymy jej dużo powodzenia.

Lokale

II. PIĘTRO (5 pokoji) — przy ul. Józefa Piłsudskiego 3 w Krakowie (dawna Wolska) do wynajęcia od 1 stycznia 1935. — Zgłoszenia: Telef. 115.07 od godz. 2—4. 1163kr

ŚRÓDMIEŚCIE, 2 pokoje kuchnia, komfort, w Krakowie, Poselska 9 do wynajęcia. 997kr

LOKAL pierwszorzędny w śródmieściu (w podworcu), z wystawą, do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Korzystne" do Admin. „N. Dziennika". 1156kr

OBSZERNY lokal frontowy z magazynami w okolicy Dietlowskiej, Stradom, poszukiwany. Zgłoszenia: „Pewny czynsz" do Adm. „N. Dziennika". 131g

6 POKOJI z pełnym komfortem do wynajęcia na III. piętrze za czynszem miesięcznym zł. 250. — Wiadomość u dozorcy domu, Podzamcze 22. 130g

POSZUKUJĘ komisowego składu firanek, posiadam frontowy lokal, 2 wystawy, centrum. Zgłoszenia pod „Obrót" do Adm. „N. Dziennika". 147g

MIESZKANIA 1-pokojowe i 2-pokojowe, z kuchnią, pełny komfort, do wynajęcia: Kraków, ul. Kujawska 26. 1167kr

MIESZKANIE piękne pełnokomfortowe, składające się z 4 pokoji, hallu i kuchni, — do wynajęcia przy ul. Starowiślnej 60. Wiadomość u właściciela od godz. 1—2. 1124kr

2 POKOJE, kuchnia komfort, na całą zimę odstąpię. Zgłoszenia pod „M." 1169kr

MIESZKANIE piękne pełnokomfortowe, składające się z 4 pokoji, hallu i kuchni, — do wynajęcia przy ul. Starowiślnej 60. Wiadomość u właściciela. 1124kr

3 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, na I. piętrze do wynajęcia: ul. Wawrzyńca 41, obok Starowiślnej. Wiadomość u dozorcy. 137g

LOKAL sklepowy z oknem wystawowem do wynajęcia: Aleja Krasińskiego 10. Wiadomość u dozorcy. 136g

3 POKOJOWE, komfortowe mieszkanie wolne: Kraszewskiego 19. 1196kr

FLORJAŃSKA 25, — do wynajęcia 5 pokoji, kuchnia, komfort — 2 pokoje, przedpokój na biuro. 1190kr

Matrymonjalne

WDÓWKA po fabrykancie, lat 30, Żyd., z bardzo dobrej rodziny, materjalnie niezależna, poszukuje towarzysza życia. Informacje: Biuro Stawarczyka, Cieszyn. 1153kr

MAGISTER farmacji, dobrze sytuowany, pragnie poznać przystojną, odpowiednio posażną towarzyszkę życia. Zgłoszenia pod „Pewna egzystencja" do Adm. „N. Dziennika" 1149kr

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.

Dla poszukujących pracy : . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Posad poszukują

MŁODY CHEMIK, współpracownik naukowy instytutu uniwersyteckiego, rozmaita praktyka, specjalność: środki lecznicze, obejmie posadę w laboratorjum, zakładzie fabrycznym, biurowo-technicznej, przedstawiciel. stwo, propaganda naukowa i t. p. — Zgłoszenia: „Drinż“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1182kr

FORTEPIANY, Pianina, **STROI, NAPRAWIA** — Rom, Bożego Ciała 10 — telefon 166-20. 132g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. — Szycie bluzek, pyjam, szlafroków: Stockowa, ul Dietla 50, II. piętro. 150g

EKSPEDJENTKA Z BRANŻY JEDWABIU i wełny, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pod „Godna zaufania“ do Biura H. Fallek, Boncrowska 11. 1193kr

SAMODZIELNA ekspedjentka z działu galanteryjno-modnego, z długoletnią rutyną, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rutynowana“ do Adm „N. Dziennika“. 140g

AGENT, branża spożywcza, cukiernicza, objeżdżający Krakowskie, za bierze dobry artykuł. — Zgłoszenia do Adm. „N Dziennika“ sub „Solidny A.“.

Wolne posady

POSZUKUJE się 10 przedstawicieli: Kraków, ul Józefa Sarego 16, parter na lewo, m. 2. 141g

EKSPEDJENTKĘ dobrze się prezentującą, z branży galanteryjno-pończoszniczej, przyjmę od zaraz: E. Horowitz, Kraków, Szewska 11. Zgłoszenia od godz. 9—10. 1181kr

MŁYN Kupferbluma, poczta Dwikozy, przyjmie zaraz samodzielnego buchaltera, obeznanego z manipulacjami młyńskiemi — na skromnych warunkach. Zgłoszenia nieuwzględnione bez odpowiedzi. 1161kr

ZDOLNEGO podróżującego na Małopolskę poszukuje fabryka farb i lakierów. Oferty pod „Kaucja“ do Biura ogłoszeń Dra Bausteina, Grodzka 60. 1123kr

MODNIARKA zdolna, z dłuższą praktyką, poszukiwana. Zgłoszenia: Szujskiego 6, m. 2. 1191kr

ZASTĘPCĘ na Kraków dobrze się prezentującego i dobrze zaprowadzonego w branży win — przyjmie Firma „Vin-Naturel“, ul. Sebastjana 17 144g

MAJSTER kołder, posiadający własne przyrządy, poszukiwany. Oferty pod „Egzystencja“ do Adm. „N. Dziennika“. 139g

GÓRNOŚLĄSKA FIRMA POSZUKUJE WOJAŻERA do zwiedzania klijenteli prywatnej z towarami tekstylnemi na raty Panowie, którzy w tym zawodzie już pracowali zechcą się zgłosić pisemnie do Adm. „N. Dziennika“ pod „Raty“. 148g

Kupno

[illegible] do pisania — gotówką: Kraków, Skrytka pocztowa Nr. 416. 149g

KUPIĘ kilka wagonów drzewa sosnowego opałowego, okrąglaki lub szczapy. Zgłoszenia pod „Gotówka“ do Adm. „N Dziennika“. 141g

OKAZYJNIE sprzedam modną sypialnię, jadalnię, gabinet, nowe: — Hartwig, Kraków, Długa 72, od godz. 2—4 popołudniu. 1194kr

Różne

ZAWIADOMIENIE. NA UL. DIETLA 93 został przeniesiony z Podgórza znany od lat zakład **CHEM. PRALNI I FARBIARNI FR. JOGAŁŁY.** Wykonuje najsolidniej i najtaniej. Poleca się nadal Szan. Klijenteli. 46g

PULOWERY już za 1 Zł. czyści chemicznie **FR. JOGAŁŁA DIETLA 93** Grodzka 2, Salinarna 22. 1120g

FIRANKI nowoczesne. Materjały meblowo - dekoracyjne poleca najtaniej **MICHAŁ WEITZ** KRAKÓW Florjańska 23 Telefon 148-40

ELEGANCKIE okrycia damskie i ubiory męskie wykonuje według najnowszych żurnali **SALON KRAWIECKI A. Braunera,** Kraków, ul. **GOŁĘBIA 1** (róg Brackiej), telefon 122-46 (przeniesiony z ul. Pijarskiej 11). 1150kr

PARCELA, nadająca się na skład drzewa lub materjałów budowlanych do wynajęcia. Zgłoszenia: Telefon 132-71, między godz. 3—6 popołudniu. 1157kr

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG“ pod kierownictwem Heleny Apsel-Schragerowej, stosuje najnowsze metody **RACJONALNEJ PIELĘGNACJI CERY.** Prospekty i porady bezpłatnie. Kraków, Piłsudskiego (Wolska) 11. — Telefon 177-57. 1178kr

SAM czytasz — poleć i innym książki z **LITERACKIEJ,** Straszewskiego 19 Miesięcznie zł. 1·50. 966kr

[illegible] z jednym dużym i 10 małemi brylantami. Zgłoszenia za wynagrodzeniem Dietla 55, m. 19. 145g

KASZEL, chrypkę, usuwają, flegmę rozluźniają, tabletki wody **EMS SELTERS** wyrobu fabryki **„VITA“** w Krakowie. Cena rurki na 10 szklanek **75 gr.** 1096kr

STOWARZYSZENIE im bł. p. Prezydentowej Drowej Karoliny Horowitzowej dla zaopatrzenia ubogich uczennic wyznania mojżeszowego w odzież obuwie w Krakowie“ urządziło w dniu 3 października 1934 **r.** zbiórkę uliczną, która przyniosła 840 zł. 28 gr. Sumę tę zużyto na zakupno bucików. 135g

TRWAŁĄ ondulację a paratem parowym, oraz piękną wodną wykonuje solidnie, tanio: Nieżyński Plac WW. Świętych 11. telefon 187-92. 1172kr

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam przed nabyciem weksli, zaopatrzonych mo im podpisem, a wystawionych na starych blankietach wekslowych, — gdyż weksli tych jako nielegalnie w obieg puszczonych przez Jakóba Vielfreuda, ani też innych, wykupywać nie będę: Henryk Vielfreud, — Drukarnia, Podgórze, ul Brodzińskiego 8. 146g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO zbiorowy kurs dla początkujących (nowy komplet) — rozpoczyna się w ten wtorek, o godz. 8·30 wiecz. Zgłoszenia: Karmel, **KOLETEK 3.** Telefon 114-66. 154g

TRYKOTARSTWA ma szynowego wyucza w sześciu tygodniach rutynowana instruktorka: ul. Smoleńsk 10, m. 23. Zamiejscowym mieszkanie 143g

ANGIELSKIM władać płynnie nauczam zupełnie nową metodą — pod gwarancją w przeciągu 4—5 miesięcy, bez męczącej nauki słówek, bez zadań domowych. Dla zaawansowanych osobne kursy. Miesięcznie 4 Zł Zgłoszenia: Leon Dembitzer, tel. 108-20, między godz. 12—16. 16g

ANGIELSKIEGO lekcja pokazowa dla każdego — bezpłatnie. — **Karmel, KOLETEK 3.** Tel. 114-66. 153g

STENOGRAFJI polskiej niemieckiej, najnowszą udoskonaloną — metodą skróconą, najpewniej wy ucza: Zofja Schöngutówna, Rzeszowska 5, I. piętro. Wpisy od godz. 1—3 wpołudnie. 142g

KSIĘGOWOŚCI, KORESPONDENCJI, STENOGRAFJI, KALIGRAFJI, MASZYNOPISMA i t. d. nauczysz się najpewniej na znanych kursach handlowych **FEINBERGA** Starowiślna 28. Zgłoszenia także na lekcje indywidualne przyjmuje się codziennie. 1097kr

KURSY GIMNAZJALNE seminarjalne. Dla zamiejscowych nauka korespondencyjna: „Globus“, umożliwiająca złożenie egzaminu bez opuszczania miejsca zamieszkania. — Wpisujcie się w dniach najbliższych, zniżka, 10 zł. miesięcznie. Każdy 10-ty bezpłatnie Same skrypty taniej. — Prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki. — **„STUDJUM“, KRAKÓW BATOREGO 24/I.** 1177kr

Sprzedaż

TAPCZANY, rozkładanki, materace w wielkim wyborze poleca nowoczesna wytwórnia tapicerska, Kraków, Tomasza 4 (obok placu Szczepańskiego). 4971g

NOWOCZESNE MEBLE polerowane oraz kuchenne, odporne przy centralnem ogrzewaniu, wykonane we własnym zakresie, poleca: Langer, Kraków, Jana 2 (Feniks) dawniej Sienna 3. 848kr

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza L. 26. 1296kr

ZYSKASZ, kupując maszynę do pisania zamiast pokątnie, tylko wprost w składzie u Löwensteina, Kraków, Zwierzyniecka L. 11. Nawet najtańsza maszyna z gwarancją. 1081kr

PYJAMY flanelowe od 8·90 poleca: fabryka bielizny **„EGA“, Szewska 4.** 1198kr

PYJAMY damskie, ostatnia nowość, poleca najtaniej nowo-otwarta wytwórnia „HEL“, Florjańska 25, w sieni. 1197kr

FIRANKI i KAPY w wykwintnym wyborze po najniższych cenach poleca Wytwórnia **SEBASTJANA 16.** 683kr

SPRZEDAM okazyjnie sklep farb i artykułów gospodarczych wraz z urządzeniem spowodu wyjazdu do Palestyny. Wiadomość: Farby i artykuły gospod., ul. Barska 4, Dębniki. 1072kr

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — **Wytwórnia Firanek Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11. telefon 176-92.** 2806k

MIÓD PSZCZELNY, syrop ziemniaczany, masło kakaowe, kuwertuwa, wanilina i t. p. oraz towary kolonjalne najtaniej sprzedaje: Rosenstrauch, Kraków, Krakowska 29. 120g

ELEKTRYCZNY zegar, świeci, gasi, sprzeda tanio: Bałtyk, Szewska 2. 888x

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . miesięcz. Zł. 5·00, kwart. Zł. 15·00
Na prowincji i z przesyłką pocztową . . „ „ 4·30 „ „ 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.